

# GAZETA LWOWSKA

## Prenumerata

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.  
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pošta 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników St. Sokółowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.  
Reklamae otwarte wolne od opłaty.  
Telefon Redakcyi Nr. 88.

zamiejscowa:      miejscowa:  
rocznie . . . . 32 K.,    ćwierćrocznie 8 K. — h.    rocznie . . . . 24 K.    ćwierćrocznie . . . . 6 K.  
półrocznie . . . 16 K.    miesięcznie 2 K. 70 h.    półrocznie . . . . 12 K.    miesięcznie . . . . 2 K.  
W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.  
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h.  
„Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.  
Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.  
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokółowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenna.

## CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 12 marca b. r. zamianować najmiłościwiej radę Dworu krajowej Dyrekcji skarbu we Lwowie, Stanisława Prokopowicza, wiceprezesa krajowej Dyrekcji skarbu i krajowym dyrektorem skarbowym we Lwowie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 12 marca b. r. nadać najmiłościwiej radę Dworu krajowej Dyrekcji skarbu we Lwowie, Karolowi Fritzowi, krzyż kawalerski orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 12 marca b. r. nadać najmiłościwiej starszemu radcy skarbowemu krajowej Dyrekcji skarbu we Lwowie, Atanazemu Zajączkowskiemu, tytuł i charakter rady Dworu z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 2 marca b. r. nadać najmiłościwiej profesorowi w gimnazjum państwowym z językiem wykładowym ruskim w Kołomyi, Kornelowi Polańskiemu, przy sposobności przejścia w stały stan spoczynku, tytuł rady szkolnego z uwolnieniem od taksy.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł radców sądu krajowego: Marcina Wierzbickiego, naczelnika sądu powiatowego w Mostach wielkich, Ludwika Janischa, naczelnika sądu powiatowego w Gródku Jagiellońskim, Marcellego Fedyńskiego w Złoczowie, dr. Edwarda Szulisławskiego, naczelnika sądu powiatowego w Żółtkwi i Edmunda Świerczyńskiego w Przemysłu, wszystkich pięciu do Lwowa; dalej zamianował radcami sądu krajowego: zastępców prokuratora Państwa: dr. Ryszarda Leżańskiego we Lwowie dla Złoczowa i Stanisława Olszewskiego w Brzeżanach dla Stanisławowa; sekretarzy sądowych: Józefa Willaumschein-Willauwe w Brzeżanach dla Brzeżan, Bolesława Lityńskiego w Żółtkwi dla Kołomyi, Zenona Łukawieckiego w Tarnopolu dla Tarnopola, zastępcę prokuratora Państwa dr. Romana Czaykowskiego w Przemysłu dla Przemysła, i sekretarzy sądowych: dr. Zygmunta Myśkowa w Złoczowie dla Złoczowa, Jana Mańkowskiego w Sanoku dla Sambora i Karola Bałabana w Brzeżanach dla Brzeżan; wreszcie radcami sądu krajowego i naczelnikami sądów powiatowych sędziów powiatowych: dr. Józefa Hańczakowskiego w Ottynii, Jana Kasparka w Żabiu, Leona Lewickiego w Skolem, wszystkich trzech z pozostawieniem w dotychczasowych miejscach służbowych; sekretarza sądowego dr. Józefa Bühna we Lwowie dla Żółtkwi, i sędziów powiatowych: Stanisława Ilnickiego w Roźniatowie, Zenobiusza Kopystiańskiego w Mikulińcach, Mieczysława Rosowskiego w Szezereu i Augusta Giebułtowskiego w Busku. wszystkich czterech

z pozostawieniem w dotychczasowych miejscach służbowych.

P. Namiestnik zamianował koncypistę sanitarnego, dra Józefa Michalika w Tarnopolu, lekarzem powiatowym, tudzież asystentów sanitarnych: dra Kazimierza Czerwińskiego w Bóbrec, dra Piotra Jarockiego w Turce, dra Waława Stablewskiego w Bochni, dra Eustachego Baczynskiego w Zborowie, dra Rudolfa Zafłokała w Brzeżanach, dra Eliasza Stangenhauza w Bohoroczanach, dra Andrzeja Kondratowicza w Żydaczowie, dra Henryka Palestra w Śniatynie, dra Franciszka Sękiewicza w Drohobyczu, dra Mieczysława Bilińskiego w Peczenizynie i dra Maryana Udzielę w Zaleszczykach, koncypistami sanitarnymi *ad personam*, przeznaczając równocześnie dra Stablewskiego do Kałusza i dra Sękiewicza do Czortkowa.

P. Namiestnik przeniósł lekarzy powiatowych: dra Henryka Nycza z Brzeska do Bochni i dra Kazimierza Ściborowskiego z Rzeszowa do Brzeska.

P. Namiestnik przeniósł: starszego weterynarza powiatowego, Stefana Janowicza z Śniatyna do Tarnobrzega; weterynarzy powiatowych: Józefa Kałkowskiego z Buczacza do Lwowa, Anatola Proskurnickiego z Przemyśla do Buczacza, Włodzimierza Hiolskiego z Tarnobrzega do Przemyśla, Andrzeja Sagana z Oświęcimia do Szczucina i Józefa Kuźniara ze

Lwowa do Śniatyna; tudzież asystentów weterynaryjnych: Mieczysława Wojciechowskiego z Podhajec do Oświęcimia i Józefa Schwarza z Żydaczowa do Lwowa.

Galic. Dyrekcya poczt i telegrafów zezwoliła oficyalowi pocztowemu, Adolfowi Rosenrauchowi we Lwowie i asystentowi pocztowemu, Abrahamowi Wolischiowi w Stanisławowie, na wzajemną zamianę miejsc służbowych.

### Obwieszczenie

e. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 18 marca 1907 l. 35.241 o rozporządzeniu e. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 14 marca 1907 l. 9404/1289, normującym aż do odwołania wprowadzanie zwierząt i mięsa z krajów korony węgierskiej do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 18 marca.

### Mowa

JE. P. Namiestnika Andrzeja hr. Potockiego,

wyglaszona na wieczornem posiedzeniu Sejmu krajowego w dniu 15 marca b. r. w dyskusji generalnej nad budżetem na r. 1907.

Wysoki Sejmie! Nie chcę zostawić bez odpowiedzi szeregu zarzutów, podniesionych szczególnie przez posłów narodowości ruskiej przeciw galicyjskim władzom politycznym.

## CÓRKA TUŚKI

PRZEZ  
GABRYELE ZAPOLSKĄ.

VII.  
(Ciąg dalszy).

Gdyby Pita mogła przejrzeć biel swego parawana, dostrzegłaby pewną zmianę w ojcun. Chodzi jakoś elastyczniej, ma także strasznie wysoki kołnierzyk, o który mu się opierają uszy i skóra policzków. Obciaga kamizelkę — i ma oczy jakby większe, jakby je otworzył nagle i wciąż dziwił się czemuś. Edek sklamrze w dalszym ciągu:  
— Ale ja jestem zdrow, ja nie chcę baniek!  
Pita wrusza ramionkami pod kołdrą. Wiolka afera. Bańki! Stawiali jej przecież miała koklusz. Ciągnie, ale znów żeby aż takie awantury wyprawiać!  
Podnosi się na łóżku.  
— Edek! — woła w stronę parawanu.  
— Czego? — chlupie z legowiska Edka.  
— Ty jesteś śmieszny. Bańki wcale nie boją. To tylko ciągnie...  
— Głupia jesteś! Co ty wiesz.  
— Wiem, bo mi stawiali.  
— Aha pewnie na nosie. Zresztą mężczyzna ma inną skórę, a kobieta inną.  
— Właśnie, my mamy cieńszą.  
— Głupia jesteś. Nic nie wiesz. My mamy cieńszą i nerwy nasze wrażliwsze. My mamy wszystko w lepszym gatunku, niż wy i doskonalsze.  
— Szczególnie ty.  
— Szczególnie ja.

Milkną oboje rozgniewani, Pita myśli ze wzgardą, iż mężczyźni nie umieją chorować. Edek chlupie, jak dziecko i wyrwa się nagle:  
— Wolalbym pójść do spowiedzi!  
W Pitę to słowo uderza jak grom.  
Zapomniała prawie o tem, co stanowiło teraz duchową stronę jej istoty. Ciało wracało do życia i oto pochłonęło ją całą. A przecież jakby ktoś tem jednym słowem szarpnął jej serce za sznur, którym silnie omotane było. Do spowiedzi! Tam ma wyznać, iż ani na chwilę chyba nie mogła wyzbyć się myśli o tej smukłej, dystygowanej postaci i choć o nim nie myślała, to był tuż przy niej, ciągle, ciągle, ciągle.  
Do spowiedzi.  
Gdy wstanie, pójdzie, zaprowadzi ją matka. I ksiądz nie da jej rozgrzeszenia, nie da jej jako kobiecie upadłej... Bo raz Pita słyszała, jak mama mówiła do matki Jaski o jakiejś pani: „zakochała się znów ta upadła kobieta“.  
Ach! i ona. Pita jest *kobietą upadłą* i będzie tak musiała powiedzieć księdzu. Wszyscy się dowiedzą, że nie dostała rozgrzeszenia.  
Co za wstyd! co za hańba! I co jest jej zmartwienie w porównaniu z głupimi bańkami Edka!  
Rozmyślanie Pity przerywa hałas u drzwi kuchennych i chrobot szkła. To Władka niesie miednicę ciepłej wody, a w niej bańki. Lecz już drobnym kroczkiem podechodzi ku niej z sypialni Zebrowski i stara się odebrać jej z rąk miednicę.  
— Proszę pozwolić.  
— Ależ, proszę pana dobrodzieja...  
— To za ciężkie.  
— Cóż znowu...  
Pita widzi ich przez wąską szparę parawanu, jak się certują, wydzierając sobie miednicę, w której bańki chroboczą, jak dzwoneczki.

Picie wydają się śmieszni. Ta dziobata z czerwonym fontaziem, uśmiechająca się niemile, i ojciec jakiś jakby nienaturalny, drepcący drewnianymi nogami, około których wiewają spodnie.  
— Ja zaniosę.  
— Nie mogę pozwolić.  
Co się też ojcun stało? Jest bardzo, bardzo grzeczny, dla mamy, dla Pity, dla pań znajomych wogóle. Jest nawet grzeczny dla sług, skoro się nie skarży, że się o niego „ocierają“ tak, jak mówiła Marcysia. Ale żeby aż wydzierać głupią miednicę z rąk Władki i chcieć samemu nieść dalej, tego Pita się nie spodziewała.  
Wreszcie, wchodzi i sam cyrulik, niski blondyn, bez surduta, z zakasnymi rękawami. Niesie potrzebne przybory i świecę — i uśmiecha się stereotypowo.  
Za parawanem kretonowym rozlega się wrzask, pianie dziesięciu zakatarzonych kątów:  
— Ja nie chcę... ja jestem zdrow... Śmiech Władki, potem surowy głos ojca, również trochę kociakowaty, a potem jęki Edka, jakby go brano na tortury.  
Pita myśli, iż przeciw mężczyźni, którzy się być mienią tak bardzo silni, są śmieszni i słabi.  
— Żeby on miał takie, jak ja, zmartwienie i *musiał się kochać* — myśli Pita — to z pewnością nie wytrzymałby i gorzej jeszcze krzychał. A ja co? Zatnęzę zęby, płaczę i męczę się. I nie mogę nawet nie powiedzieć. Bo komu! komu!...  
Operacya z bańkami dopływa do końca.  
— Teraz kwadrans proszę leżeć spokojnie — wyrokuje felczer.  
— Jezus, Marya! — pieje Edek — skóra mi pęknie!  
— Niechże się pan nie kręci. Przez pana jedna bańka pękła.  
Z pod kołdry wysuwa się kosmata ręka, pokryta kurzajkami.

— Proszę mi ją dać!  
— Po co?  
— Schowam sobie na pamiątkę.  
Ogromny wybuch śmiechu. Śmieje się felczer, Władka, Marcysia; nawet uśmiecha się Zebrowski.  
Tylko Pita nie śmieje się.  
Zrobiło się jej jakoś przykro i żal Edka. Cóż on winien, że on jeszcze taki głupkowaty i dziecinny. Wszystko taszczy i chowa na pamiątkę. Potem siedzi nad tem i rozmyśla. Gdyby umarł, co stałoby się z tem wszystkim, co on już przez swoje krótkie życie zbierał? Biedny Edek. Tak się żali! Jak małe kocię. I nikt mu nie powie dobrego słowa. Cóż z tego, że „dorosły“. Ona, Pita, wie, że choć będzie najdoroslejszą, to zawsze będzie tęskniła za tem, żeby jej kto dobre słowo powiedział.  
Zwłaszcza, gdy będzie chora.  
Zwłaszcza, gdy będzie smutna.  
Gdy będzie czuła się taką okruszyną liścia, którą wicher zimny miota.  
Gdy będzie szukała bodaj przyjaznego spojżenia.  
I ręki, która obejmie jej dłoń.  
I słów, szepczanych ponad jej głową, szukającą oparcia i miotającą się w twrodze...  
W twrodze strasznej, nieusprawiedliwionej, ścisnąć serca, jakby obręczą stalową i zimną.  
Wtedy Pita będzie zawsze biednym, strwożonym dzieckiem, choć będzie duża, duża, w długiej sukni i gorsecie i czesać się będzie modnie, i pieć włosy co rano, i będzie martwiła się o to, zkadź wziąć pieniędzy na dom i na dzieci, i mówiła z taką pewnością siebie, i będzie mogła w kościele nie modlić się, tylko patrzeć po wszystkich, i...  
(Ciąg dalszy nastąpi).

P. Oleśnicki poddał krytyce działalność tych władz tak przez całe ostatnie sześćdziesiąt lat, jak zebrał się przed nowymi wyborami sejmowymi po raz ostatni, jak szczególnie przez czas, który minął od ostatniego Sejmu, a więc przez ostatnie 1 1/2 roku. Przypomina, że ten czas nie należał do najspokojniejszych i że zadania władz politycznych były przez ten czas ciężkie i trudne.

Powstała i rodziła się nowa reforma wyborcza do Rady państwa i ten poród nie przyszedł bez bólów, bez dreszczów całego społeczeństwa. Jeżeli inne narody starały się oddziaływać szczególnie przez swoje reprezentacje w Wiedniu, to Rusini, którzy w tej reprezentacji stanowili mniejszy udział, chcieli zdążyć mi się, wyrzucić wpływ przez powołanie do głosu bardzo szerokich warstw, które z natury rzeczy nie odczuwają do tego stopnia zdenerwowania wskutek utworzenia nowej ordynacji, zdenerwowania, które gdzieś indziej odczuwają tylko na wyższym poziomie inteligencji stojące jednostki, zajmujące się więcej polityką od włościanstwa. Wyszło też hasło zwoływania wieców masowych. P. Oleśnicki przytoczył tu cyfrę 132 wieców, zakazanych w stosunkowo krótkim czasie. Nie miałem czasu od rana sprawdzić, o ile cyfra ta jest słuszną, a nie mogąc się otem przekonać, nie chcę jej teraz kwestyonować. Natomiast przytoczę mu inną cyfrę, mianowicie, że w przeciągu 2 miesięcy od 1 grudnia 1905 do 31 stycznia 1906 odbyło się zwołanych wieców we wschodniej (Galicyi) 544. Jest to dowód najlepszy, że władze polityczne przeciwko wiecom za reformą wyborczą nie występowały, że niesłusznym jest zarzut, iż myśl reformy wyborczej, zainicjowana przez Rząd, a popierana przez najwyższe sfery, była zwalczana przez władze polityczne krajowe.

Jednakowoż chcę Panom wytłumaczyć, dlaczego zakazana była tak stosunkowo znaczna ilość wieców, gdyż przypominając, że cyfra 132 jest rzeczywiście bardzo wysoka. Władze rządowe mają prawo wysyłać na każde zgromadzenie swego reprezentanta, komisarza rządowego. To prawo staje się dla nich moralnym obowiązkiem, jeżeli zachodzi uzasadniona całkowita obawa, że na tych zgromadzeniach mogą czynić przeciwnie prawu i ustawom przez podburzanie społeczne i narodowe, i jest w takim razie zadaniem komisarza dozorować, by granice prawa zostały zachowane. Tymczasem zdarzyło się w wielu powiatach, że na jeden i ten sam dzień zwoływano kilka, czasem kilkanaście zgromadzeń z widocznym zamiarem, ażeby uniemożliwić władzy kontrolę tego, co się na wiecach mówi i co się tam robi, tak, że w

wielu wypadkach nasuwało się przypuszczenie, że agitacja używa kwesty reformy wyborczej jako płaszczyka na to, ażeby się zawiść społeczną i zawiść narodową.

Miałem sposobność sam objechać te powiaty, w których agitacja wiecowa była najbardziej rozpowszechniona. Zwoływałem tam przedstawicieli gmin i zwierzchności gminnych i wyraźnie z całym naciskiem przedstawiałem im, co jest dozwolone, a co zakazane w obecności władz rządowych, starostów, całemu włościanstwu przedstawiałem, że wiece są dozwolone, że agitacja za reformą wyborczą jest najzupełniej dozwoloną i nikt jej nie myśli przeszkadzać, a zarazem przedstawiałem im, co się sprzeciwia prawu. Korzystałem ze sposobności, ażeby przestrzedz ich, by nie wierzyli tym wszystkim obiecom, które niepowołani agitatorzy stawiali im przed oczy. Mimo tak niespokojnych czasów, udało się władzom utrzymać z małym bardzo wyjątkiem spokój, nie używając do pomocy już niebezpieczniejszego środka, mianowicie wojska.

Wspomniał — a jest to zgodne z prawdą — p. Oleśnicki, że do powiatu nadwórniańskiego zostało wojsko wysłane, ale przedstawił, że zostało wysłane na skutek doniesień i podburzań prasy polskiej, a to, o ile sobie przypominam, organów tak zwanych wszechpolskich.

Mogę zapewnić Panów, że nie kierowałem się tu głosami prasy. Przeczytałem Panom doniesienie, jakie wówczas od starosty otrzymałem. Doniesienie to nosi datę 19 stycznia 1906. (Czyta):

„Donoszę, że sytuacja w powiecie nadwórniańskim co do bezpieczeństwa publicznego pogarsza się gwałtownie z każdą chwilą.

„18 żandarmów, którymi wogóle rozporządza, nie są w stanie utrzymać spokoju i porządku i może przyjść łatwo do rozlewu krwi.

„Zewsząd nadchodzą prośby o opiekę i ciągłe istnieje obawa przed rzeką.

„Dnia wczorajszego przybyli wysłannicy kilku okolicznych stowarzyszeń „Siczy“ do tutejszej drukarni celem wydrukowania wzywania do oporu przeciw wojsku.

„Właściciel drukarni nie podjął się jednak tej roboty, a ci wysłannicy odjechali zaraz do Stanisławowa w zamiarze dania tam do druku tej odezwy.

„W Majdanie średnim poranił kolonistę Mazura jakiś członek rzekomo „Siczy“ po głowie, jedynie z powodu tego, iż jest Mazurem, wykrykując, iż wszystkich Polaków i Żydów wwrzynie się.

„W Wołosowie zapowiedział nauczyciel

szkoły polskiej, iż musi ją zamknąć na dzień 19, 20 i 21, a sam schroni się do Stanisławowa, bo obawia się rzezi.

„Z Kamienniej otrzymałem telegram od właścicieli obszaru dworskiego z prośbą o bronienie ich przed Rusinami.

„Rozdrażnienie włościan ruskich przeciw Polakom postąpiło tak gwałtownie, iż w braku wojska nie będę mógł dać należytej obrony zagrożonym.

„Wobec tego sądzą, iż odkomenderowanie do Nadwórnia silniejszego oddziału wojskowego jest już teraz wskazane, gdyż zapobiegłoby się mogącej łatwo nastąpić krwawej katastrofie.

„W końcu nadmieniam, że w dniach 22 i 23 b. m. odbędzie się w Nadwórniu największy w roku jarmark, na którym będzie parę tysięcy włościan.“

Nie wchodzi w to, czy starosta miał rację i czy było to, gdyby wojsko nie było przyszło. Tego ani ja, ani p. Oleśnicki przewidzieć dziś by nie mógł. Jednakowoż widzieli Panowie, jakie nadchodziły relacje, a kiedy wojsko przyszło, umyśliły się uspokoiły, bo otrzymałem potem, 30 stycznia następujący raport (czyta):

„Wiece ruskie za zaproszeniami w Nawawizowie, Oslawach białych, Hawryłówce, Sadowce i Nadwórniu odbyły się, pierwszy dnia 27 b. m., a reszta dnia 28 b. m. w zupełnym spokoju.

„Jest to dodatnim wynikiem przybyłej asystency wojskowej oraz napomnień p. Oleśnickiego podczas jego pobytu w Tarnawicy leśnej.

„W Nadwórniu zebrało się przeszło 6000 osób, a zgromadzenia odbyły się w czterech lokalach.“

Przypominając więc zupełnie, że p. Oleśnicki, który tam pojechał przyczynił się o staral się o to, żeby spokój nie był dalej zakłócony.

W drugim także miejscu zostało wojsko użyte i niestety przyszło tam do ofiar. I wierzę mi Panowie, że nikt więcej ode mnie nad tem nie ubolewa. Nie chcę się rozchodzić nad wypadkami w Lackiem, gdyż sprawa ta z przeprowadzonego procesu jest Panom znana, chcę jednak przypomnieć, że w Niżniowie, gdzie dano powód do późniejszych wypadków w Lackiem, komisarz rządowy wraz z żandarmami był przez parę godzin oblegany w domu, że przejeżdżający tamtędy obywatel, który zupełnie do niczego się nie mieszał, został napadnięty i obity. A potem w samym Lackiem, gdy przyszło wojsko, ażeby eskortować aresztowanych, faktycznie tak było, że chcieli tych aresztantów odbić. Stało się więc nieszczęście, bo wojsko

było zmuszone do użycia broni, co nie jest z pewnością dla władz przyjemnym, lecz owszem ubolewaną godnym faktem, że wskutek namiętnej agitacji padło ofiarą życia paru obalamuconych chłopów.

Skarżył się również p. Oleśnicki na rozmaite szykany, których w owym czasie dla powstrzymania, czy też dla karania za wiece i agitację wyborczą miały się dopuszczać władze polityczne. Szykany te miały być karą za zbieranie składek i za trudnienie się niepowołanem pośrednictwem pracy. Otóż co do zbierania składek należy rozróżnić dwie kategorie. Zdarzało się, że starostowie wymierzali kary za zbieranie składek na telegramy powicowe do Ministrów; rekursa, które w takich przypadkach przychodziły do Namiestnictwa, bywały uwzględniane i kary bywały zniesione. I tak mogę przedstawić sprawę rekursu Michała Daszyłuka z Hlebówki. Orzeczenie Namiestnictwa brzmi:

„Na rekurs Michała Daszyłuka z Hlebówki przeciw orzeczeniu z d. 27 lutego b. r. l. 1461, którym zasądzono go za zbieranie bez zezwolenia władzy d. 28 stycznia b. r. po wiecu w Hlebówce składek na pokrycie kosztów telegramu, donoszącego Ministerstwu spraw wewnętrznych o zapadłych na wiecu uchwałach, uchylam zaczęzione orzeczenie i uwalniam rekurenta od winy i kary, gdyż powyższa czynność rekurenta przedstawia się, jako dobrowolne wykonanie specjalnego zlecenia dających pieniądze, a nie może uchodzić za zbieranie składek w rozumieniu obw. gub. z 21 maja 1833 l. 3664/pr. Zb. ust. prow. Nr. 80 S. 150.

Tak samo został uwolniony od kary Michał Sawicki z Podliszek i Dmytro Ocheruk z Babezowa. Były jednak także wypadki zbierania większych składek, składek, przy których wyraźnie było zaznaczone, że one są przeznaczone na jakiś „fond bojowy“, lub składek o nieznanym mi zupełnie celu. Wobec znacznego siania nienawiści, jakie wówczas było, mogły się podobne składki wydać bardziej podejrzanymi, niż zbieranie składek na wysyłanie telegramów, i nie dziwicie się Panowie, że władza bezpieczeństwa uznała to za wykroczenie przeciwko obowiązującym przepisom.

Nie mogłem od rana wyszukać wszystkich dokumentów, dotyczących się nieuprawnionego trudnienia się agencją prywatną, czyli namawiania, albo ułatwiania wychodźstwa czy zarobkowania. Że były takie wypadki, w których rzeczywiście dowód winy został całkiem przeprowadzony, to sobie jednak dokładnie przypominam.

Gdzie jednak winy nie została niezbicie udowodniona, tam Namiestnictwo uwzględ-

## Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

### PRÓŻNOŚĆ.

(Z francuskiego).

IX.

(Ciąg dalszy).

— Więc przypuśmy! — zawołała pani Brévier mocno zirytowana, — przypuśmy! Rosenoire sprzedane, urządzenie pałaców sprzedane, likwidacja dokonana, — i cóż z tego wyniknie?

— Może wówczas zaczniecie patrzeć się w przyszłość i zrozumiecie konieczność zupełnej zmiany życia, której się ona domaga. Czy porysłałyście o tem?

— Nie, nie jeszcze... Przecież to niemożliwe w tak bolesnej chwili...

— Chciejcie panie wierzyć, że sprawa mi to niemała przykreść, iż do bólesci waszej i mojej własnej, gdyż, — dodał, zwracając się ku Alicyi, która go przynajmniej rozumiała, — kochałem także waszego ojca i považam go wysoce, — że, powtarzam, do bólesci tej dołączają muszę trochę materialną, o wiele mniej podniosłą. Ale nie jesteśmy panami chwili: pokutujemy za szlachetność, ufność zmarłego. Proszę zważyć, że nie podnoszę żadnej skargi — stwierdzam tylko fakt. Czy chcemy, czy nie, musimy przyjąć los, jaki nam zgotowano: winniśmy spojrzeć mu w oczy odważnie. A więc, jakże zamysłła mama życie swoje urządzić?...

— Ależ... jakże mogę tak od razu... —

— Życie w Faryżu będzie dla mamy niemożliwe, a reszta zbyt przykre. Gdy się było na czelu paryskiego ruchu, nie stępuje się w ten sposób z wyżyny. Wieczorne przyjęcia — tu spojrzal na Romanę — muszą się skończyć. A w oczach świata nie przechodzi się bezkarnie ze zbytowej egzystencji do mierności. Widzę więc dla mamy jeden tylko sposób wyjścia — zniknięcie. — Albo trzeba zamieszkać na prowincyi i żyć z procentu, który mamie przyniesie może część przynależna spadku, — albo...

— Ależ chyba szalony jeste, Juliusz! Obrażasz mnie rzeczywiście! — Jako? — chciałyś, abym ja w moim wieku, aby Alicya... abyśmy się zakopali na wsi, kądział przedły i krów doglądały... Jeżeli masz dla mnie tylko tak śmieszne rady...

— Niewiem, odparł sucho p. d'Ambeles, czy te rady są śmieszne, to pewna, że poddyktowane są nagłą koniecznością. Jeżeli opuszczenie przedwczesne Paryża — dorzucił z usiłowanem ugrzeźnieniem — wydaje się mamie zbyt przykrem, to pozostaje jeszcze wyjazd za granicę. Nie sądzą, abym się mylił w przypuszczeniu, że Romana zatwierdzi z góry drugą propozycję, jaką przedstawiam: niech mama z Alicyą, zechce nam towarzyszyć tam, gdzie otrzymam posadę, o którą się ubiegam. Dom mój będzie waszym, a nasze dochody połączone...

— Gdzież to? — spytała pani Brévier — w Chinach?...

— Albo w Australii, albo na Wschodzie, — tam, słowem, gdzie życie będzie najmniej kosztowne, a płaca najwyższa.

Pani Brévier spojrziała na niego z przerażeniem. Nie, czyż to było możliwe, aby ona zmuszona była wyjechać na koniec świata, o tysiące, tysiące mil od Lasku Bulońskiego, od ulicy de la Paix, od swoich znajomych, przyjaciół, od tego, słowem, wszystkiego, co stanowiło rację jej bytu? Nie zastanawiała się nawet nad tem, że propozycja ta, uczyniona przez zięcia, który ją zbyt cennie nie uwielbiał, zasługiwała bądź co bądź na uznanie. Nie, ona sobie nie mogła wyobrazić sobie w postaci zdetrinizowanej królowej, w białym peniuarze, z wachlarzykiem papierowym w ręku, mieszkającej w domku wiejskim, pełnym owadów i jaszczurek. Zachód słońca prowincjonalny, czy też egzotyczny, nie miał dla niej żadnego uroku, nie cierpiała bowiem przyrody. Nie mogła sobie tam wyobrazić ani siebie, ani córek swoich. Wydawało się jej, że proponowano jej haniebny upadek. Ona przecież chciała jeszcze oddychać swobodnie i coś znaczyć wobec innych, wśród wrzawy pochlebnych sympatyj. Nie wyrzekała się bynajmniej chęci błyszczenia w świecie. Chciała żyć!... W jaki sposób? Nad tem nie zastanawiała się bynajmniej.

Romana zachowywała obojętne milczenie. Alicya ozwąła się po chwili z tłumionem wzruszeniem:

— Myśl twoja, Juliuszu, wrzesza mnie

i dziękuję ci za nią. Ale twoja własna pozycja będzie trudna, nie chciałabym jej jeszcze obciążać...

Pani Brévier zwróciła się ku niej, zdziwiona tem zdaniem wypowiedzianem tak otwarcie. Potem rzuciła na Juliusza wzrokiem, w którym przymuszona wdzięczność łączyła się z dziwnym żalem: na po prostu chciał jej wszystkie rzucić na pastwę zabójczego klimatu. Mniejsza już o nią. Ale jej córki!... Przecież w Tombuktu nie wyda za żonę Alicyi. I w tej chwili niewyraźna a prawdziwie macierzyńska zablęśla jej myśl: wydania Alicyi świetnie za żonę, tak świetnie, aby to małżeństwo wywyższyło je mogło obie z niedoli. I zaraz potem myśl druga, jeszcze bardziej zamglona, przedstawiła jej Romanę wolną, — jakim cudem? — przeobrażającą na nowo swe życie, życie wśród bogactw... Majaki jej wysiłonej wyobraźni, przekrwionego trudami i wzruszeniami mózgu, zablęśły, oślniły ją, zamigotały i znikły.

— Milczenie mamy — rzekł Juliusz — jest odpowiedzią. Zapewne i ta propozycja nie lepsza się wydaje od innych?

— Wyznaję, że tak... Jestem ci jednak wdzięczna... Ale nie mogę zrozumieć powodów takich postanowień...

— Jak się pani podoba...

Ip. d'Ambeles, hamując się z wysiłkiem, poruszał nerwowo zwoje papierów i rachunków, leżące na biurku.

Prosper zapukał do drzwi dyskretnie. Głosem tłumionym, zastosowanym do okoliczności, stąpając na koniuszkach palców. Jakby w pokoju chorego, zaanonsował pani starszej przybycie generałowej de Boyséon, a paniencie wizytę miss Smolett.

— Zaraz idę... — rzekła pani Brévier, podczas gdy Alicya, powstawszy, zmierzała do swego pokoju, gdzie na nią czekała przyjaciółka.

Pani Brévier poprawiła przed zwierciadłem włosy i otarłszy wykintną chusteczką twarz, upudrowała ją nieco. Poczem ona, Juliusz i Romana połączyli się nagle w jedną myśl: o małżeństwie Alicyi.

Juliusz, z wypiękami na twarzy, spragniony odetchnięcia świeżem powietrzem, — te sceny rodzinne są wcale nie higieniczne — wziął za kapelusz.

— Zostań chwilę — ozwąła się Romana — mam z tobą do pomówienia...

XI.

Zapanowało dość długie milczenie. Po raz to pierwszy Juliusz i żona jego znajdowali sposobność do pomówienia: ich troski i mnóstwo tajonych myśli utrudniały otwartą rozmowę, której pragnęli i obawiali się zarazem.

Romana wtuliła się w poduszki sofy, ułożyła wygodnie w pozycyi, której naturalna swoboda uwydatniała linie jej ciała. Ręce, o paluszkach bardzo białych, ozdobionych pierścienkami, trzymała złożone. A nóżka, obuta w trzewiczek o sprzączkach połyskujących strassami, poruszała się nerwowo, ukazując w tym ruchu trochę czarnej, jedwabnej, ażurowej pończoszki. Żaloba była jej niezmiernie do twarzy: cierpienie wyderkaciło jej rysy. Żałoba jej oczów uderzyła Juliusza, a ponieważ on, pomimo swych żądań, nie był obojętny na wdzięki żony, przeto zbliżył się i usiadł przy niej na kotece, z nieco chmurną uprzejmością, gotową wszakże do ustępstw, gdyby pierwsze kroki wyszły od Romany.

Ona spojrziała na niego. Czy być mogło, aby ten człowiek, którego nos, jak gdyby po raz pierwszy w życiu, obserwowała teraz, nos prosty i mięsisty, ozdobiony zaskórnym wyrzutem, — aby ten człowiek był jej mężem, powiernikiem jej serca i myśli, panem, od którego woli zależała, który miał nad nią najściślejsze prawa? Ten jegomość, tak, ten jegomość, którego tak mało znała i tak mało kochała... On jej mężem? Czyż to nie dziwne?

A on, po przebyciu złych dni, które ich rozdzieliły, czuł w sobie pewne pomieszanie. W swej pewności mężkiej, nie wątpił, że Romana była istotnie jego żoną, jego własnością, jego rzeczą i byłby pragnął, aby od niej przyszło mu nieco pocieszenia, trochę czułości. On tak pragnął nie być już zaręczonym, zapomnieć o przeszłości, używać na nowo miodowych miesięcy! Patrzył na nią i czuł, że jej istoty nie zgłębi nigdy: tajemnice jej kobiecego serca, jej rzeźne wybiegi, dyskretnie podstępny i to wszystko, co w niej przecezuwał odrębnego a nieznanego, niepokoiło go, drażniło. A jednak kochał ją, lub przynajmniej jeszcze jej pożądał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dniało wniesione rekursa i tak się też stało w sprawie dr. Włodzimierza Baczynskiego, o której wspominał poseł Oleśnicki. Dr. Baczynski został skazany na karę, o ile pamiętam, 100 koron.

Ten wypadek rzeczywiście przedstawia zarzut słuszny o tyle, że według przeprowadzonych przez Namiestnictwo dochodzeń, starostwo nie dostarczyło dostatecznych dowodów winy i mogło tutaj oznajmić, że sprawa została w Namiestnictwie w ten sposób załatwiona, iż rekurs został uwzględniony i orzeczenie starostwa zniesiono. Ta sprawa została już zatem w Namiestnictwie rozstrzygnięta i tylko dr. Baczynski jeszcze odnośnego reskryptu nie otrzymał.

Że jednakowoż, proszę Panów, te wieści nie były takie — że przytoczę tu przymiotnik użyty przez p. Oleśnickiego — „naiwne”, a przynajmniej nie tak niewinne, to mógłbym udowodnić całym szeregiem faktów. Pozwolę sobie przytoczyć tylko n. p. doniesienie z Kołomyi:

„Polskie stronnictwo demokratyczne w Kołomyi zwołało do sali „Sokoła” na dzień 21 stycznia b. r. wiec polski za zaproszenia, celem naradzenia się, jakie stanowisko mają zająć Polacy wobec zapowiedzianej reformy wyborczej.

„Całe to zgromadzenie, w którym uczestniczyło przeszło 1000 osób, odbyło się o bardzo poważnym nastroju i spokój w sali „Sokoła” nie został zakłócony.

„Tymczasem na ulicy Kościuszki pokażało się nagle i niespodziewanie około 500 chłopów uzbrojonych w laski i toporki, których używają zwykle siczownicy i w towarzystwie około 100 Żydów socjalistów, kroczyło w zbitym pochodzie do lokalu „Sokoła”, aby tam wywołać i spowodować awanturę i rzeczoną wiec polski udaremnić.

„Wydelegowałem komisarza powiatowego Buszyńskiego i praktykanta koncepcyjnego Mureczyńskiego, dodawszy im do pomocy 10 żandarmów, którzy nadchodzący pochod wstrzymali, a stawiających opór władzy socjalistę Mechla Herera, słuchacza praw Jarosława Szypajłę i 4 chłopów aresztowano i odstawiono do sądu.

„Nadmienię mi jeszcze wypada, że w czasie wstrzymania pochodu była chwila tak poważna; iż komisarzowi Buszyńskiemu zagrozało niebezpieczeństwo życia i nie wiele brakowało, a żandarmerya byłaby musiała zrobić dla bezpieczeństwa własnego i komisarza użytek z broni.

Taktowi jednak i zimnej krwi Buszyńskiego jest do zawdzięczenia, iż nie przyszło do użycia broni i ewentualnych poważniejszych następstw.

Jeszcze jeden fakt chcę omówić, z którego p. Oleśnicki zrobił dość ciężki zarzut, a mianowicie aresztowanie ks. Petryckiego (czyta):

„Ks. Petrycki, od roku 1895 proboszcz w Kołokolinie, systematycznie nie wykonuje poleceń starostwa, które dla swego użytku, względnie dla użytku sądów wzywa go, jako prowadzącego księgi metrykalne, do przedkładania wypisów z ksiąg metrykalnych. W tej mierze odnosiło się Namiestnictwo kilkakrotnie do konsystorza metropolitalnego gr. kat. we Lwowie, który pismem z 19 lutego 1903 l. 919, nadesłało solenne przyrzeczenie ks. Petryckiego, że nadal nie da powodu do zażaleń.”

Jednak mimo tego przyrzeczenia zaszedł fakt następujący, podany w relacji urzędnika starostwa rohatyńskiego, którą Panom odczytam:

„W wykonaniu reskryptów e. k. starostwa z 13 i 10 b. m. l. 26.198 i 30.829 udałem się 14 b. m. do urzędu metrykalnego w Kołokolinie. Ponieważ ks. Petrycki mimo moich wezwań nie chciał jawnie się w kancelarii urzędu metrykalnego, przeto wręczył mi naczelnik gminy wezwanie starostwa z dnia 10 b. m. l. 30.829 na podwórzu gospodarskim. Tam też wezwałem ks. Petryckiego, aby wydał wykazy o ruchu ludności za drugi kwartał b. r.

„Ks. Petrycki narzucał wraz z synem swoim snopy i nie reagował zupełnie na moje wezwania i upomnienia.

„Nie mając dostatecznej asystencji odłożyłem dalsze wykonanie na wstępie cytowych reskryptów do stosownej chwili.

„Dnia 17 b. m. udałem się ponownie do kancelarii urzędu (parafialnego) metrykalnego w Kołokolinie, aby odebrać wykazy i sporządzić w wykonaniu reskryptu wyciąg urzędowy z ksiąg metrykalnych — ponieważ mimo dawno minionego terminu ks. Petrycki nakazanego wyciągu mnie nie doręczył.

„Ks. Petryckiego zastałem w kancelarii przy stole urzędowym — wszedłszy w towarzystwie zastępcy naczelnika gminy.

„Na moje urzędowe wezwania czynione w formie bardzo uprzejmej ks. Petrycki zrazu nie reagował — po chwili wręczył mi milczącą załączoną kopertę z aktami l. 25, 26 i 27. Na dalsze moje zapytania o wyjaśnienia nie odpowiadał, wstał i wyszedł mimo upomnienia z kancelarii i mimo kilkakrotnych wezwań, aby sporządził żądany wyciąg metrykalny, lub przedłożył mi księgi metrykalne.

„Wobec znanego mi charakteru ks. Petryckiego, jego domowników, oraz wobec stosunków ze względu na czas i miejsce, uważałem za konieczne przedsięwziąć dalsze czynności urzędowe wobec asystencji dwóch zawezwanych żandarmów i naczelnika gminy. Ponieważ ten ostatni ani czytać ani pisać nie umie, wezwałem też gospodarza Klemensa Mytańka. Za pośrednictwem dyaka Kunyca, wzywałem dwukrotnie w dalszym ciągu księdza Petryckiego, aby jawnie się w kancelarii, lub wyciąg żądany przedłożył, albo wreszcie księgi metrykalne wydał. — Wezwania pozostały bez skutku, ks. Petrycki kazał oświadczyć, że jest gospodarstwem zajęty, a z władzami tylko w drodze pisemnej ma do czynienia. Poleciłem tedy napisać załączone wezwanie i doręczyć je ks. Petryckiemu przez naczelnika gminy. Ks. Petrycki nie przyjął wezwania, a gdy naczelnik gminy udał się do niego ponownie w towarzystwie żandarma, aby mu wezwanie doręczyć, uciekł w pole, a potem wróciwszy wymykał się kierującym się ku niemu naczelnikowi gminy i żandarmowi.

„Gdy wreszcie żandarm zaszedł mu drogę i zagroził przymusowemu przystawieniem, przyjął ks. Petrycki wezwanie i zjawił się po pewnym czasie w kancelarii. W międzyczasie przedsięwziąłem dokładne poszukiwania w kancelarii urzędu metrykalnego za księgami metrykalnymi. Znalazłem stare księgi urodzin, ostatniej jednak, która była potrzebna, nie było, ani między księgami metrykalnymi zaślubin i śmierci, ani w szafach, ani w szufladzie stołu urzędowego, które kazałem kluczkiem otworzyć. — Po bardzo szczegółowym przeszukaniu przyszedłem do przekonania, że ks. Petrycki rozmyślnie zabrał potrzebną księgę i ukrył ją po za kancelaryą, aby uniemożliwić przedsięwzięcie czynności urzędowej.

„Po zjawieniu się ks. Petryckiego, wzywałem go kilkakrotnie, aby nie stawiał oporu władzy i uczynił zadość urzędowym wezwaniam. Ks. Petrycki nie reagował — usiadł, podparł głowę na rękach i przytykał od czasu do czasu do uszu palcami. Moje napomnienia, oraz napomnienia żandarma pozostały bez skutku. Ks. Petrycki próbował umknąć z kancelarii, w czem mu jednak żandarm przeszkodził. Napisałem tedy załączone wezwanie i przedłożyłem ks. Petryckiemu, ten jednak zamknął oczy i odwrócił się od stołu. Gdy mu zagroziłem aresztowaniem, zerwał się z krzesła, przystąpił, mrużąc przez zamknięte usta i strójąc grymasy do mnie, a odrywając ręce od uszu począł niemi wymachiwać. Odstąpiłem i wezwałem renitenta, aby się spokojnie zachowywał, na co wprawdzie usiadł, począł jednak śpiewać niezrozumiałe i niezrozumiałe słowa. Na to wszedł jeden z synów księdza do kancelarii, pod oknem usiadł dyaka Fedia Kunyca i inne osoby. W przyległym pokoju i sieni dawały się słyszeć kroki; ponieważ widziałem w sędzie więcej wieśniaków, dlatego też mogłem się — znając stosunki — spodziewać nieobliczalnego w następstwach zbiegowiska. Zachowanie się ks. Petryckiego, noszące znamiona zbrodni, uniemożliwiło przedsięwzięcie dalszych czynności urzędowych i spowodowało mnie — tem bardziej wobec całej sytuacji — do polecenia przyaresztowania renitenta.”

Dodać muszę, że delegowany urzędnik przemawiał do ks. Petryckiego tylko po rusku, a pisemne wezwania, o których tu mowa, były także pisane tylko po rusku.

Nie dziwcie się panowie, że po takim postępowaniu, władze muszą przedsięwziąć kroki, które, jak wiem, wywołują rozgoryczenie u ludności i są dla samych władz nieprzyjemne, jednak absolutnie konieczne na to, żeby utrzymać powagę władzy i wy dostać to, co jest dla władz potrzebne, a mianowicie w tym wypadku wyciągi metrykalne i papiery, które dla pojedynczych stron i dla sądu były nieodzownie potrzebne.

Każdy człowiek spokojnie patrząc mógł przewidywać, że w zimie i na wiosnę prowadzona agitacja nie pozostanie bez skutku i na lato, to też rozpoczęły się już wczesnym latem najprzód w powiecie brzeżańskim, podhajeckim, później także w innych powiatach strajki rolne.

Jak Panowie zapewne wiecie, w ustawodawstwach różnych krajów, a tak samo w teoretycznej nauce robi się znaczną różnicę między strajkami rolnymi, a strajkami przemysłowymi.

Różnica ta ma rozmaite powody. Jeżeli przy strajkach przemysłowych niebezpieczeństwo tylko na tem polega, że się traci pracę i zarobek przez pewien czas, a mianowicie przez czas trwania strajku, w którym to czasie fabryka, czy zakład przemysłowy nie pracuje, to przy strajku rolnym straty te są większe, bo jest strata pracy, strata nakładu całego roku, a przedmiot, który się traci, jest tym nieodzownym dla wszystkich ludzi artykułem, artykułem pożywienia codziennego, którego strata odbiły się musiała tak samo dotkliwie dla tych, przeciwko którym się strajkuje, jak może jeszcze bardziej dla tych, którzy strajkują. (P. Vivien: Tak jest!)

Różnica polega jeszcze i na tem, że

jak to każdy o tem doskonale wie, strajki rolne bez wywarcia terroru zupełnie udać się nie mogą. (Głosy: Bardzo słusznie!).

To też władze bezpieczeństwa musiały rozwinąć całą czujność, ażeby zapobiedz zaburzeniom.

Wojsko zostało rzeczywiście wysłane, żandarmi również.

Ale coż oni robili? Czy może zmuszali kogo do pracy?

Nie, proszę Panów. Ta żandarmerya, to wojsko broniły tych, którzy chcieli pracować przeciwko terrorowi tych, którzy grozili, a grozili w ten sposób, że rzeczywiście obawiać się było można.

Grożby bowiem bywały nieraz poparte czynami i miały miejsce wypadki pobicia, wypadki podpalenia. (Głosy: Tak jest!).

Sądzę, że władze bezpieczeństwa spełniły swój obowiązek tak, jak zawsze go spełniać będą gotowe, czy to przyjdzie bronić tych, którzy chcą pracować, przed aktem gwałtów, chcących na nich napadać, czy to przyjdzie, jak to już miało miejsce, ochraniać agitatorów radykalnych przed napadami politycznych przeciwników, czy to, gdy wypadnie bronić, jak się to niedawno stało we Lwowie, studentów ruskich, którzy po przedstawieniu w sali „Jad Charuzim”, bojąc się niemianego napadu ze strony polskiej, prosili o opiekę policji, która im rzeczywiście tej opieki udzieliła. (Brawo! Wesołość).

P. Oleśnicki wypowiedział zdanie, z którym się najzupełniej godzę, a mianowicie, że sądownictwo powinno stać zdala od polityki. (Brawo).

I ja gdziekolwiek będę miał sposobność wypowiedzieć moje zdanie pod tym względem z pewnością czego innego nie powiem.

Ale, że sądy galicyjskie są rzeczywiście bezpartyalne, to pośrednio przyznać musiał sam p. Oleśnicki, gdy zacytował, że na tyle oskarżeń w rozmaitych sądach tak mało było skazywań.

Proszę Panów, wszystkich zado woli nie można.

A jeżeli tak, jak w ostatnich czasach na sądownictwo lwowskie właśnie ze strony polskiej podniosły się zarzuty, że słuchając jakichś wpływów z Ministerstwa, których w rzeczywistości nie było, wypuściło studentów ruskich, tak na to samo sądownictwo krzyżeli znowu Rusini, że tych studentów zamknęto.

Z tego możecie Panowie poznać, że sądownictwo stoi na gruncie, według mego zdania, zupełnie bezpartyalnym. (Brawo. brawo).

Tak samo pisze się, ale obiema rękami, na zdanie p. Oleśnickiego, że studenci na Uniwersytecie powinni się zdala trzymać od polityki, a oddawać się tylko nauce. (Brawo).

Ale proszę Panów, gdybym Wam przeczytał z aktów strajkowych, z aktów wiecowych, jaki to szereg właśnie tych studentów ruskich był głównym agitatorom politycznym, głównym czynnikami podniecającym (głosy: tak jest), to może dojdziecie do wniosku, że jeżeli ja będę z pewnością zawsze gotów namawiać i te młodzieź, aby się trzymała tylko pracy naukowej i profesorów, aby w tym samym kierunku działali, to także mam rację, jeżeli się i do Was Panowie zwrócę, abyście tam, gdzie sięga Wasz wpływ w tym samym kierunku szczerze i uczciwie napominali młodzieź do naukowej pracy. (Brawo! P. Vivien: bardzo słusznie).

Przykre i bolesne były wypadki na Uniwersytecie.

Ja wiem, że młodzieź uniwersytecka trzeba inaczej traktować, niż resztę społeczeństwa, mianowicie tę starszą. Tam i krew jest gorętsza i ideały są żywiej odczuwane i łatwo postępując nieodpowiednio, zamiast uspokojenia wywołać można jeszcze większy niepokój.

Radłbym także i zawsze tego przestrzegam, aby ile możliwości szanować autonomię Uniwersytetu, aby pozostawić władzom uniwersyteckim utrzymanie spokoju i porządku na Uniwersytecie, tudzież kierowanie młodzieżą.

W tym kierunku dawałem także wskazówki, aby władza bezpieczeństwa, aby policja wkroczyła do gmachu Uniwersytetu dopiero wtedy, kiedy już wszelkie dopuszczalne granice zostały przekroczone, albo, gdy tego wprost żądają władze uniwersyteckie.

Dlatego też chciałem, aby w wielu wypadkach, gdzie takie przekroczenia miały miejsce, same władze uniwersyteckie sprawę w swoich murach załatwiali.

Znajdowałem całkiem naturalnem, że to, co się w ostatnich latach wydarzało w murach Uniwersytetu, jak napad na rektora ks. Fiałka, jak przeszłoroczne stawianie barykad, nie dostało się poza mury uniwersyteckie, a mianowicie przed kratki sądowe, lecz, że załatwiała te sprawy władza uniwersytecka na podstawie swej władzy dyscyplinarnej.

Jednakże są pewne granice we wszystkim i z pewnością ani mnie, ani nikomu

nie wyda się dziwnem, jeżeli władze sądowe uznały, że wypadki styczniowe te granice przekroczyły, że wykroczenia poszły tak daleko, że niemi zając się musiały nietylko władze uniwersyteckie, ale, że winni pociągnięci być również musieli do odpowiedzialności sądowej.

Refleksem wypadków styczniowych były wypadki w marcu.

Było to wyrzucenie młodzieży ruskiej przez młodzieź polską.

Ale, jeżeli p. Korol domagał się, aby młodzieź polska była traktowana na równi z młodzieżą ruską i *vice versa*, to odpowiem, że wypadki marcowe, które bądź co bądź nie mogą iść w porównanie z wypadkami styczniowymi (Głosy: Bardzo słusznie) będą przez władzę dyscyplinarną uniwersytecką traktowane i załatwione. (Brawo).

Nie mogę nareszcie zostawić bez odpowiedzi i bez pewnego podkreślenia odezwania się innego posła ruskiego, a mianowicie p. Korola.

Rzucił on groźbę w kierunku żydów, w której wyraźnie powiedział, że jeżeli przy nadchodzących wyborach (p. Korol: Tak jest) żydzi nie będą głosowali tak, jak Rusini sobie będą życzyć, to nastąpi całkiem określona groźba bojkotu. (P. Bohaczewski: karczmny).

Proszę Panów, jeżeli człowiek tak wytrawny i tak poważny, jak p. Korol, mówi to tu w tej Izbie, to jednak jest to pewnym dyapazonem tego, co się mówi na zgromadzeniach, gdzie przemawiają agitatorowie. Jeżeli takie słowo padnie gdzieś indziej z innych ust, nie dziwcie się Panowie, że przy nowej ustawie o czystości wyborów tak samo władze nie mogłyby niereagować na takie hasła. (Brawo). Obowiązkiem bowiem tej władzy jest utrzymać spokój, utrzymać ład i porządek. (Brawo).

Wiem, że utrzymanie spokoju nie da się osiągnąć tylko środkami policyjnymi, że działaniem społecznym, działaniem prewencyjnym wiele w tym kierunku współdziałać można. Ale tam gdzie przekroczenie ustawy nastąpiło, tam władza będzie miała obowiązek wkroczyć, jakkolwiekby się znowu na zarzuty naraziła.

Nie dziwcie się pewnemu rozdrażnieniu w tonie, które odczuwałem we wszystkich przemówieniach dzisiejszych.

Przesłaliśmy proszę Panów przez walkę wszystkich narodów podczas rodzenia nowej ordynacji wyborczej, każdy naród chciał sobie na przyszłość zapewnić jak największy wpływ przez to, że usiłował, aby w tej do pewnego stopnia określonej liczbie przyznać się mających mandatów, jak najwięcej dla siebie wydrzeć (głosy: tak jest).

Słyszeliśmy tu dziś zarzut o ciężkim pokrzywdzeniu Rusinów, że nie dostali tylu mandatów ile dostali Polacy, albo, że nie dostali tyle, ileby się im wedle liczby ludności należało albo na nich przypadało.

Ale o ile sobie spokojnie rzecz przypominamy, zobaczymy, że to Polacy stracili w nowej ordynacji ze swego stanu posiadania, że oni w porównaniu do innych narodów nie otrzymali również tego, co im się według liczebnej ilości dostać było powinno (Brawo) i że trudno od Koła polskiego wymagać, aby się nie starało o osiągnięcie największej ilości mandatów dla Polaków, postawiając Rusinom walkę i starania o swoje własne prawa.

Że jedni i drudzy nie otrzymali tego, czego pragnęli, z tym faktem pogodzić się trzeba, jak Polacy się pogodzili, że otrzymali stosunkowo mniej niż kraj tak mały jak Dalmacja.

Te podrażnienia i rozgorączkowania, te dreszcze przechodzące przez społeczeństwo były i podczas porodu i po porodzie ordynacji wyborczej i czasby był, aby ustały.

Mnie zawsze znajdźcie Panowie tam, gdzie chodzi o potępienie siania nienawiści (brawa i oklaski), czy to ze strony Polaków albo organów prasy polskiej, czy ze strony organów prasy ruskiej.

Z obowiązku muszę przeglądać i czytać wszystkie, albo przynajmniej wszystkie najważniejsze dzienniki i czasopisma wychodzące w Galicji, i mogę powiedzieć, moje spostrzeżenie — które w każdej chwili możecie Panowie sprawdzić — że jeżeli w polskiej prasie pewna część odzywa się przychylnie dla Rusinów, albo szuka możliwości zgody z nimi, to, jak dotąd, w żadnym organie ruskim tego nie spotkałem. (Huczne oklaski).

Więc, jeśli by Posłowie narodowości ruskiej i wogóle wpływowe ich czynniki w jakikolwiek sposób przez jakikolwiek organ prasy ruskiej zechecieli dawać wyraz podobnie bardziej pojednawczym zapatrywaniom i stanąć choć czasem na pojednawczym stanowisku, to możebyśmy poszli o krok naprzód i zbliżyli się, a nie rozechodzili coraz dalej. Obyście tylko Panowie Posłowie jednej i drugiej narodowości na stanowisku dobrej woli i dobrych chęci, które tu zaznaczyłem, stanęli, to może i pod tym względem będzie lepiej. (Huczne oklaski).

# Sejm.

(21 posiedzenie III. sesji VIII. peryodu).

Lwów, 18 marca.

Na sobotnim wieczornym posiedzeniu Sejmu, które JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni otworzył o godz. 7:15 wieczorem, toczyła się w dalszym ciągu dyskusja generalna nad budżetem krajowym na r. 1907.

Generalny mowca pro p. dr. Kozłowski na wstępie swego przemówienia oświadczył się przeciwko krótkoterminowej pożyczce jako środkowi pokrycia niedoboru i w obszernym wywodzie wskazał na powody, które skłaniają go do oświadczenia się za wnioskiem mniejszości, domagającym się podwyższenia dodatków do podatków. Przeszedł następnie do omówienia przemówień, wygłoszonych w toku dyskusji generalnej, poświęcił dłuższy ustęp swej mowy wywodom posłów ruskich. Przedewszystkiem podniósł p. dr. Kozłowski, że narzekania posłów ruskich, jakoby ich narodowi działa się krzywda, są nieuzasadnione; tak samo nieuzasadnione są podnoszone przez nich narzekania, że Polacy organizują się we wschodniej Galicyi. Polaków zmusza do tego groźna postawa Rusinów.

Z kolei poddał mowca ostrej krytyce stanowisko posłów ruskich, zajęte wobec wypadków w Nadwórnej, w Laekiem, na Uniwersytecie lwowskim i wobec strajków rolnych, poczem odparł zarzuty podniesione przez posłów ruskich co do polityki Polaków w parlamencie wiedeńskim.

Potępniwszy następnie groźbę p. dr. Korola, skierowaną pod adresem Żydów, krytykował p. dr. Kozłowski stanowisko prasy ruskiej wobec budowania kościoła i kaplic we wschodniej części kraju. W końcu swego przemówienia wyraził mowca nadzieję, że w przyszłej sesji sejmowej otrzymają prawo wyborcze także i ci, którzy dotąd prawa tego byli pozbawieni.

Generalny referent budżetu p. dr. Milewski mówił obszernie o zagadnieniach Sejmu, polemizował ze stanowiskiem posłów ruskich, zajętem w rozmaitych kwestiach, a przeszedłszy z kolei do kwestyi żydowskiej, poruszonej w toku dyskusji przez p. dr. Loewensteina, oświadczył się za rezolucją, postanowioną przez tego posła. Omawiając w końcu proponowaną reformę wyborczą do Sejmu, uważa ją dr. Milewski za fakt doniosłego znaczenia, sądzi jednak, że reprezentacja musi być odpowiedzialną, aby mogła podjąć wszystkim zadaniom naszego kraju.

Nastąpiły sprostowania faktyczne. P. ks. Bohaczewski w formie wymówki, zwróconej pod adresem JE. P. Marszałka krajowego, zalił się, że P. Marszałek krajowy nie przywołał p. dr. Kozłowskiego do porządku za obrazę duchowieństwa ruskiego.

P. Stapiński odpierał ataki skierowane przez p. ks. Pastora przeciw mowie i stronnictwu ludowemu, zaprzeczając energicznie temu, jakoby prowadził walkę przeciwko duchowieństwu, a stronnictwo jego nie uznawało konieczności solidarnej polskiej reprezentacji w Wiedniu.

Po faktycznym sprostowaniu p. ks. Stojakowskiego, zabrał głos JE. P. Marszałek krajowy i oświadczył, że nie miał weale powodu przywoływać p. dr. Kozłowskiego do porządku dziennego. Poseł ten bowiem w swem przemówieniu nie dopuścił się weale obrazy duchowieństwa ruskiego.

Z kolei przystąpiła Izba do dyskusji szczegółowej i przyjęła rubrykę I. (Reprezentacja kraju 156.672 kor. w rozrachodach i 200 kor. w dochodach) bez zmiany.

Przy rubr. II. (Zarząd kraju 1.638.977 kor. w dochodach i 179.320 kor. w rozrachodach) przemawiali pp.: ks. Stojakowski i ks. Jan Jaworski, który w dłuższym przemówieniu, odbiegającym od przedmiotu, będącego na porządku dziennym, skarżył się na rzekome upośledzenie Rusinów przez Polaków.

P. dr. Tomaszewski podniósł, iż najlepszym dowodem jak dalece Rusini są upośledzeni, było przemówienie p. ks. Jaworskiego, któremu pozwolono długo mówić o rzeczach, które nie miały w żadnej łączności z rubr. II.

Przemawiał jeszcze dla faktycznego sprostowania p. dr. Kozłowski, poczem rubr. II. przyjęto bez zmiany.

P. Sare usadniał następnie wniosek nagły, wzywający Rząd do budowy nowego dworca centralnego w Krakowie. Nagłość jak i sam wniosek przyjęto.

W końcu odczytali sekretarze zgłoszone interpelacje i dwa wnioski p. Buynowskiego, pierwszy w sprawie skutecznej ochrony wychodźców galicyjskich do Północnej Ameryki i drugi, żądający polecenia Wydziałowi krajowemu, aby na jednej z najbliższych sesji sejmowych przedłożył projekt reformy ustawy gminnej na zasadach połączenia obszarów dworskich z gminami z zastrzeżeniem dla obszarów dworskich odpowiedniego udziału w zarządzie.

Na tem o godzinie 12 w nocy zamknął JE. P. Marszałek krajowy posiedzenie, naczynając następne na dziś, godzinę 10 rano.

## KRONIKA.

Lwów, 18 marca.

### — Kalendarz.

Wtorek (19 marca):  
Józefa. — Bohdana. — 42 Muczeni.  
Wschód słońca o godzinie 5:31 rano, zachód słońca o godzinie 5:33 po południu.

— **Ogólno austriacki Związek urzędników państwowych** zamianował JE. P. Prezydenta Ministrów hr. Becka i JE. P. Ministra skarbu dr. Korytowskiego członkami honorowymi Związku w uznaniu ich zasług, położonych w sprawie pomyślnego przeprowadzenia polepszenia bytu urzędników państwowych.

— **Wiceprezydent krajowej Dyrekcji skarbu** p. Stanisław Prokopowicz, którego nominację podajemy dzisiaj w urzędowej części naszego pisma, urodził się w r. 1857 we Lwowie, uczęszczał tu do gimnazjum i odbywał studia uniwersyteckie, poczem dla ich uzupełnienia bawił czas jakiś w Wiedniu.

Karyerę urzędniczą rozpoczął w r. 1879, jako praktykant konceptowy kraj. Dyrekcji skarbu. Pracował naprzód w departamencie spraw należyłościowych, następnie zaś przeszedł do działu podatków konsumcyjnych i w nim już pozostał. Wytrawne, na wszelkieronnie znajomości przedmiotu oparte stosowanie przepisów dały w nim rychło poznać wzorowego urzędnika i przyniosły p. Prokopowiczowi szybki awans. Już w roku 1899 otrzymał stopień starszego radcy kraj. Dyrekcji skarbu, a z początkiem roku zeszłego tytuł i charakter radcy Dworu.

Oprócz działalności ściśle urzędowej ma za sobą nowomianowany wiceprezydent niemiętnie wielkie zasługi z tytułu pracy urzędniczo-naukowej. Jako referent podatków konsumcyjnych, a później aprobant w tym dziale, kierował p. Prokopowicz przez szereg lat wykładowi na kursie akcyjnym dla młodszych urzędników konceptowych i dla strażników skarbowych. Zaskładał się również jako docent ustawodawstwa skarbowego w politechnice lwowskiej. Nadmienić wreszcie należy, iż był od lat wielu członkiem komisji dla teoretycznych egzaminów rządowych z umiejętności prawniczych.

— **Z Uniwersytetu.** Pp. Mieczysław Henryk Paszkowski, rodem z Radczego, w Galicyi i Mojżesz Speiser rodem z Terpiłówki, w Galicyi, otrzymali na Uniwersytecie lwowskim stopień doktorów praw.

P. Roman Seweryn Paliński, kandydat adwokatury z Żywca, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— **Wiadomości osobiste.** Znakomity artysta-malarz p. Wojciech Kossak, bawi we Lwowie.

— **Listy wyborcze.** Na zasadzie przepisów nowej ustawy wyborczej, sporządzone zostały spisy wyborców uprawnionych do wyboru siedmiu posłów z miasta Lwowa i złożone są począwszy od 16 do włącznie 29 b. m. do wolnego dla każdego przeglądu codzień od godz. 8 rano do 4 po południu, a mianowicie:

1. dla wyborców z okręgu I. w ratuszu w m. urzędzie targowym (parter, strona zachodnia).
2. dla wyborców z okręgu II. w komisaryacie dzielnicy II. (ul. Krasickich 1. 12).
3. dla wyborców z okręgu III. w sali gimnastycznej szkoły im. Sobieskiego (ul. Zamarsztynowska).
4. dla wyborców z okręgu IV. w sali gimnastycznej szkoły im. św. Antoniego (ul. Głowińskiego).
5. dla wyborców z okręgu V. w realności miejskiej (ul. św. Zofii 1. 3).
6. dla wyborców z okręgu VI. w sali gimnastycznej szkoły im. M. Magdaleny (ul. Leona Sapichy 1. 11).
7. dla wyborców z okręgu VII. część pierwsza w sali gimnastycznej szkoły im. Kordeckiego (przy ul. Kordeckiego) — część druga w szkole im. św. Marcina (w podwórzu ul. Marcina 1. 6) — część trzecia w szkole im. Zimorowicza (ul. Łyczakowska 1. 151).

W terminie nieprzekraczalnym dni czterech, t. j. w czasie od 16 do włącznie 29 marca, wolno przeciw liście wyborczej, z powodu ważygnięcia nieuprawnionych do wyboru, lub nieważności uprawnień do wyboru — wnioski do prezydenta miasta reklamacyjne ustnie lub pisemnie; reklamacje wniesione w terminie powyższym, rozstrzyga polityczna władza krajowa i rozstrzygnięcie tej władzy jest w każdym razie ostateczne. Reklamacje i odwołania, wniesione po upływie terminu, będą jako spóźnione odrzucone. Reklamacje należy w każdym poszczególnym wypadku wnosić oddzielnie; jeżeli reklamację wnosi się z powodu opuszczenia uprawnień do wyboru, należy do niej dołączyć dokumenty, potrzebne dla wykazania uprawnienia danej osoby do wyboru. Reklamacje i odwołania, w których nie przestrzegano tych przepisów, będą a limine odrzucone. Dokumenty potrzebne do wykazania uprawnienia

do wyboru wolne są od stempla. Skoro lista wyborcza po rozstrzygnięciu przez Namiestnictwo wniesionych reklamacji będzie poprawiona, doręczone zostaną wyborcom w swoim czasie karty legitymacyjne, w których bliższe postanowienia co do godziny i miejsca wyboru, z podanych siedmiu okręgów wyborczych, po jednym pośle z miasta Lwowa — do wiadomości publicznej będą podane.

— **Dziewięć** Uniwersytetu lwowskiego rozpoczęły w sobotę po południu śledztwo dyscyplinarne przeciw tym akademikom ruskim, którzy brali czynny udział w napadzie na Uniwersytet.

— **Inżynierowie magistratu lwowskiego** wniosli do Reprezentacji miejskiej memoriał w sprawie uregulowania ich rang i awansów.

— **Sprzedż klaczy wojskowych.** Ważne dla hodowców koni ogłoszenie o terminach licytacji, znajduje się w dzienniku urzędowym dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

— **Zarząd krakowskiego Towarzystwa «Oświaty ludowej»** zajął do 10 marca 12 nowych czytelników ludowych. Ogółem rozesłano 1701 książek, wartości 1483 koron.

— **Z galicyjskiego Towarzystwa muzycznego.** W najbliższym tygodniu odbędzie się koncert III. za rok 1906/7, w którego programie umieszczono wyłącznie dzieła J. S. Bacha, w pierwszym rzędzie t. zw. „Matthäus Passion“ (Mękę Pańską wedle ewangelii św. Mateusza) w skróceniu. — W koncercie, w którym wystąpią chór i orkiestra galicyjskiego Towarzystwa muzycznego, przyrzekły Jaskawy współudział panie: J. Kalinowska, Mery Sadowska, L. Wesołowska, Emma Wolfstałówna i p. Dianni.

— **Niezwykłe zuchwały napad** zdarzył się wczoraj w samym niemal centrum Lwowa, a wiadomość o nim, podawana z ust do ust, lotem błyskawicy obiegła całe miasto. Opowieść nie żalowała oczywiście przesady; mówiono o skradzeniu bajorńskich sum i zamordowaniu przytem służącego. Bądź co bądź jednak, nawet po odrzuceniu wszelkich zmyślonych szczegółów, zbrodnicy napad wczorajszy należy do typu zamachów niedawno jeszcze zgoła nieznanych we Lwowie.

Oto, jak sprawa przedstawia się w rzeczywistości:

Dr. Henryk Mikolasek zajmuje mieszkanie z 6 pokoi położone w domu własnym przy ul. Kopernika 1. 1, ponad apteką i Kółkiem literackim. Do mieszkania tego prowadzą obok schodów w głównym trakcie, schody tyłne, dla służby przeznaczone, z wejściem od pasażu, obok t. z. „kawiarni kryształowej“.

Kilka dni temu jakiś nieznajomy, przyzwyczajony ubrany, zadzwoniwszy u głównego wejścia, w taki sposób domagał się wpuszczenia go, że lokaj uznał za stosowne wytrącić intruza. Grożąc, że odpłaci mu za to, nieznajomy szybko oddalił się.

Epizod ten zdaje się pozostawać w związku z wczorajszym wydarzeniem.

Ktoś widocznie doskonale obznajomiony z terenem i stosunkami, — ktoś, kto wiedzieć musiał, że pp. Mikolasehowie wyjechać mieli dziś właśnie do Abbazy i w tym celu przysposobili sobie znaczniejszą kwotę, skorzystał z chwilowej, krótkiej nieobecności ich w domu i w ciągu kilkunastu minut wykonał doskonale snąc przygotowany „ograbiement“ pp. Mikolaseków z gotówki.

Stwierdzono, że dr. Mikolasek opuścił mieszkanie na 10 minut przed 6-tą, a w 10 minut po szóstej wrócił do domu tylnymi drzwiami kucharką. Ku wielkiemu zdumieniu, zastała ona drzwi prowadzące do sieni, a z niej do kuchni, otwarte, z kluczem tkwiącym od wewnątrz. Pewna, że służący wydał się i zapomniał drzwi zamknąć, zamierzała uczynić mu wymówkę z tej przyczyny. Nie znalazła go jednak ani w następnym, ani w dalszych pokojach. Dopiero w piątym pokoju natrafiła na poszukiwanego, ale w jakże okropnym stanie! Leżał on na ziemi u progu buduaru p. Mikolasechowej prawie nieprzytomny, związany, z ustami zakneblowanymi, krwią zbroczony. Po odkneblowaniu, nie poznał służącej, tylko powtarzał nieustannie: „Panowie, nie bijcie! Moje pieniądze są w pokoiku, te bierzcie, a pańskich nie ruszajcie!“.

Służąca zbiegła natychmiast do apteki, gdzie zaalarmowała personal apteczny. Wszyscy pobiegli na górę, a równocześnie zatelefonowano po stację ratunkową i policję.

Wśród tego wrócił pp. Mikolasehowie z dzieckiem. Jak się okazało, bandyci otworzyli w trychem dwa biurka, w buduarze p. Mikolasechowej i z każdego z nich zabrali po 700 koron, razem więc 1.400 koron, przygotowanych na podróż do Abbazy.

Zoczyńcy, (nie ubiega bowiem wątpliwości, że musiało ich być kilku), bali się prawdopodobnie zabrać czegośkolwiek, co mogłoby na ich ślad naprowadzić. Dlatego też śnać nie tknęli srebro, choć szafa, w której mieszcza się, stała otworem. Żadnego też śladu nie zostawili po sobie napastnicy, jedynie w pokoju jadalnym znalaziono na stole użyty prawdopodobnie przez nich nóż do krajania chleba z wielką plamą jakby krwi zakrzepłej.

W *Dzienniku Polskim* znajdujemy jeszcze następujące szczegóły:

Na stacji ratunkowej, która udzieliła pierwszej pomocy służącemu, stwierdzono, że ma on kilka ran klutych, zadanych pilnikiem, nożem, lub szyletem i dwie głębsze rany na płacie piersiowej. Zdaje się atoli, że te rany nie są ciężkie i że ani serce, ani płuca nie są skałeczone. Natomiast stwierdzono u służącego silny wstrząs nerwowy. Po zaopatrzeniu odwiezł go pogotowie do szpitala powszechnego.

Ponieważ służący z przerażenia nie mógł jeszcze mówić, a nawet był nieprzytomny, nie można było od niego nie się dowiedzieć o przebiegu napadu. Prawdopodobnie jest, że bandyci zadzwonili do drzwi; gdy im służący otworzył, rzucili się na niego, gdy zaś chciał bronić się i krzyczeć, związali go i zakneblowali usta, a następnie porwali go i zaniósłi przez cztery pokoje, aż do piątego, gdzie rzucili go na ziemię.

Dochodzenia policyjne w sprawie napadu prowadzi rada Kreiner, szef biura bezpieczeństwa, który, przybywszy na miejsce zaraz po zawiadomieniu policji o wypadku, do godziny 10 w nocy przesłuchiwał wszystkich, których zeznania mogły rzucić pewne światło na osoby rabusiów.

Wyniki przesłuchania otoczone są najciszejszą tajemnicą; wiadomo jedynie, iż sprawców napadu było trzech, lecz niewiadomo, kto oni byli i jak wyglądali. Najkompetentniejsza w tej kwestyi osoba, to jest pobity służący, nie powiedział nic ponad kilka drobnej wagi szczegółów, znajduje się bowiem ciągle jeszcze w stanie tylko na wpół przytomnym. Dopiero przesłuchanie jego będzie mogło dać władzom materiał, ułatwiający poszukiwanie sprawców.

Późnym wieczorem krążyła wczoraj po mieście wiadomość, jakoby policji udało się już przytrzymać jednego ze sprawców.

Wedle zasiągniętych u źródła informacji, aresztowano w ciągu nocy istotnie pewnego mężczyznę, podejrzanego o udział w rabunku. Podejrzenie jednak okazało się nieuzasadnionem, wobec czego wypuszczono go zaraz na wolność.

△ **Zgubiono:** srebrny zegarek damski podobnie kryty z łańcuszkiem.

△ **Wypadek na rampie w ulicy Żółtkowskiej.** Włościanin Ilko Czajkowski jadąc w sobotę ulicą Żółtkowską, wjechał na rampę kolejową w chwili, gdy ją zaczęto spuszczać, tak, iż spadająca rampa zamknęła wóz na torze. Stojący w pobliżu stójkowy i strażnik kolejowy słysząc zdalekimi świstami lokomotywy z narażeniem własnego życia wyprowadzili wóz za rampę, przyczem jadąca na wozie kobieta, chcąc ratować się ucieczką, spadła z wozu i ciężko się potłukła.

△ **Samobójstwo na cmentarzu Łyczakowskim.** Wczoraj po godzinie 4 po południu znaleziono na cmentarzu Łyczakowskim siedzącego na ławce mężczyznę, który słabe już tylko dawał oznaki życia.

Pogotowie Towarzystwa ratunkowego przewiozło go do szpitala powszechnego, gdzie mężczyzna ów zmarł w kilka minut później.

Jak stwierdzono następnie mężczyzna ów nazywał się Stefan Maruszczak, liczył 32 lat, i był właścicielem zakładu introigatorskiego w Jarosławiu. Śmierć nastąpiła wskutek otrucia się strychniną.

Powodem samobójstwa była długotrwała choroba piersiowa.

△ **Ogień sufitowy** wybuchł w sobotę wieczorem w jednym z mieszkań realności przy ul. Wałowej 1. 11 a. Zauważona straż pożarna ugasiła go jednak wkrótce.

△ **Krwawa awantura.** Na Michała Pyzia, zarobnika, napadli wczoraj w południe w ulicy Pijarów bracia Teodor i Józef Kostyrkowie, Władysław Kołodziej i Paweł Szewczuk, plutonowy oddziału sanitów, pobili go w straszny sposób, przyczem Szewczuk ciął go cztery razy tasakiem wojskowym w głowę. Rannego opatrzyło pogotowie Towarzystwa ratunkowego, Kostyrków zaś i Kołodzieja aresztowała policja.

△ **Kronika policyjna.** Adwokatowi krajowemu dr. E. Lilienowi skradziono onegdaj z biurka kwotę 120 kor.

W łaźni przy ul. Gazowej 1. 18 skradziono Bercie Szall dwa złote pierścionki.

Z magazynu Mojżesza Półtoraka przy ul. Wagowej 1. 5 skradziono w nocy z piątku na sobotę 6 worków mąki wartości 160 kor.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Stanisław Prawdzie Gruja, właściciel dóbr ziemskich na Wołyniu, w 67 r. życia; Stanisława Chojceka, w 58 r. życia; Zygmunt Smolka, emer. adjunkt podatkowy, w 43 r. życia; Mikołaj Zabicki, oficyalista prywatny, w 64 r. życia; Ludwik Webersfeld, oficyał magistratu, w 55 r. życia; Jan Celestyn Wiktor Mrozowski, w 81 r. życia; Aleksandra Hofmannowa, żona starszego rewidenta, obr. kraj.; Wincenty Dąbrowski, w 82 r. życia; Paulina Hejkałto, nauczycielka stowarzyszenia „Pracy kobiet“ w Kołomyi, w 41 r. życia;

w Złoczowie, Ludwika z Mańkowskich Heynowa, żona adwokata i właścicielka dóbr w 64 r. życia;

w Lubiankach, Józef Hrankowski, kierownik tamtejszej 2-klasowej szkoły ludowej, w 43 r. życia.

— **Tanie mieszkania dla robotników katolickich w Krakowie.** Z Krakowa donoszą: Rada nadzorcza Towarzystwa tanich mieszkań dla robotników katolickich odbyła posiedzenie, na którym przewodniczący zawiadomił, że otrzymał 28.000 koron od pani Jadwigi Mańkowskiej na budowę domów robotniczych imienia Mańkowskich.

— **Strejk piekarzy w Wiedniu** trwa dalej. Daje się ucuwać brak chleba. W niektórych dzielnicach miasta demonstracje strejkujących trwały do rana. W kilku piekarniach wybito szyby. Między strejkującymi piekarzami a roznosicielami pieczywa przyszło nad ranem do kilkakrotnych bójek. Pięć osób aresztowano.

— **Groźba strejku krawców.** Krawcy wiedeńscy otrzymali wczoraj zawiadomienie, że 1600 pracujących od „sztuki“ żąda polepszenia płacy i grozi w przeciwnym razie strejkami.

— **Samobójstwo adwokata.** W Wiedniu odebrał sobie onegdaj życie wystrzałem z rewolweru tamtejszy adwokat dr. August Schimak. Powodem samobójstwa były nieszczęśliwe spekulacje.

— **Zamach obłąkanego.** Z Wiednia donoszą: Dyrektor fabryki Erpenbeck w przystępie obłądzenia strzelił wczoraj z rewolweru do swej żony, a następnie do siebie. Oboje odnieśli lekkie rany.

— **Wąglak w Wiedniu.** W dzielnicy wiedeńskiej Leopoldstadt zdarzył się znowu wypadek śmierci z węgla. Zakażenie nastąpiło przez węgiel, sprowadzony z Rosji.

— **Katastrofa w kopalni »Klein Roseln«** — jak donoszą z St. Johann — wydarzyła się onegdaj tuż przed godzinie 10 wieczorem. Dotąd nie stwierdzono, czy z powodu wybuchu gazów piorunujących, czy pyłu węglowego. Ogółem zjechało wówczas do kopalni 240—245 górników. Całą noc z piątku na sobotę prowadzono akcję ratunkową. W sobotę do godz. 12 w południe wydobyto 67 trupów, 12 ciężko rannych, jednego lekko rannego. Brak jeszcze 40 górników, którzy niewątpliwie zginęli pod gruzami. Z ciężko rannych zmarło w sobotę dwóch, a według zdania lekarzy, z mniej ciężko rannych tylko jeden wyzdrowieje. Wśród zabitych jest dwóch urzędników.

— **Z teatrów warszawskich.** Dyrektorka teatrów warszawskich — jak donoszą z tamtąd — przyjęła dymisję p. Józefa Słiwickiego, który ustępuje ze stanowiska reżysera dramatu i komedii. Następcą jego mianowano p. Władysława Szymanowskiego.

W Warszawie bawi od dni kilku dyrektor teatru krakowskiego p. Ludwik Solski. Pobyt p. Solskiego związany jest z projektem gościnny teatr krakowski w teatrze Wielkim podczas letnich miesięcy.

## Notatki literacko-artystyczne.

**Z muzyki.** (Koncert Chóru akademickiego).

W sali miejskiego Kasyna odbył się we środę „wieczór pieśni“ lwowskiego Chóru akademickiego. Sympatyczna drużyna jest u nas jedynym męskim ciałem śpiewaczym, zdolnym do poważniejszych zadań. Chór akademicki dawał dowody tego już nieraz: wykonując samodzielnie utwory poważniejsze, przyjmując współudziały w koncertach innych, pokrewnych instytucji śpiewaczych. Głosy młode i jędrne, zapach młodzieńczości i zamilowanie prawdziwe do muzyki a pieśni polskiej w szczególności, są to główne zalety Chóru akademickiego. — Występem środowym utrwaliłi młodzi śpiewacy jeszcze silniejszą opinią poprzednio już zaszkarbioną. Wszystkie punkty programu, pod kierownictwem dr. Szepeńskiego i p. Tomaszewskiego wykonane były starannie i artystycznie. Obok Chóru popisował się jeszcze p. Ludwik. Operowy artysta jest równie doskonałym estradowym śpiewakiem. Przepyszna dykcja, rozmach szeroki i temperament mogą być wzorem dla innych. — Pannę Romańską, drugą solistkę wieczoru, słyszeliśmy niedawno w sali Filharmonii. W małej sali Kasyna głos jej brzmiał bez porównania wydatniej, ale też i wady widoczniej wystąpiły. Mam wrażenie, że panna Romańska usiłuje sopran swój przerobić na mezosopranowy. Przemawia za tem szukanie silniejszego oparcia dla niskich dźwięków niskich, przeciwnie także barwy tonów górnych. Wskutek tego występuje wyraźnie zsuwanie się poprzednio już ustawionych dźwięków, które obecnie brzmią dość niepewnie. W interpretacji widoczna jest większa swoboda a miejscami artystyczny polot. *D. Baranowski.*

### Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, w poniedziałek po raz czwarty „Sherlock Holmes“.

We wtorek po raz trzeci „Stara baśń“.

We środę po raz pierwszy „Ślub“, poemat dramatyczny w 3 aktach St. Przybyłowskiego. Z udziałem pp.: Bednarzewskiej, Trapszo, Adwentowicza i Wostrowskiego.

We czwartek po raz ostatni w bież. sezonie „Pajace“, opera w 2 aktach Leoncavalli;

gościnny występ Al. Bandrowskiego. Rozpocznie „Cavalleria rusticana“, opera Mascagniego. Gościnny występ Aug. Dianni.

W piątek po raz drugi „Śluby“.

W sobotę o godzinie pół do 4 po południu dla młodzieży szkolnej „Kupiec wenecki“, komedia w 5 aktach Szekspira, z p. Fiszerem w roli Schyłoka.

W sobotę o godzinie pół do 8 wieczorem „Faust“, opera w 5 aktach K. Gounoda; gościnny występ pp. Ireny Bohuss i Aug. Dianni.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu po raz jedenasty „Moralność pani Dulskiej“.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem po raz czwarty „Stara baśń“.

W poniedziałek o godzinie pół do 4 po południu „Jaś i Małgosia“, bajka operowa w 5 odsłonach Humperdincka.

W poniedziałek o godzinie pół do 8 wieczorem po raz piąty „Sherlock Holmes“.

We wtorek „Cyruk sewliński“, opera komiczna w 3 aktach Rossiniego; gościnny występ Augusta Dianni.

We środę (na ogólne żądanie) „Zygfryd“, opera w 3 aktach R. Wagnera. Ostatni gościnny występ A. Bandrowskiego.

We czwartek, w piątek i w sobotę z powodu Wielkiego tygodnia, przedstawień nie będzie.

## Centralny Związek galicyjskiego przemysłu fabrycznego.

Lwów, dnia 18 marca.

W wielkiej sali ratuszowej odbyło się wczoraj po południu, pod przewodnictwem Andrzeja ks. Lubomirskiego dorocznym walnym zgromadzeniem członków „Centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego“. Na zgromadzenie to przybyli: JE. Pan Namiestnik Andrzej hr. Potocki, rada Dworu Władysław Józef Fedorowicz imieniem Ministerstwa handlu, rada Dworu i dyrektor kolei państwowych Rybicki imieniem Ministerstwa kolei żelaznych, członek Wydziału krajowego dr. Jahl, liczne grono posłów sejmowych, oraz przeszło 150 członków Związku ze wszystkich stron naszego kraju.

Obrazy zgromadzenia zajął dłuższym przemówieniem Andrzej ks. Lubomirski. Mowa powitał przedewszystkiem JE. Pana Namiestnika, reprezentantów Ministerstwa handlu i kolei żelaznych, delegatów Towarzystw, a w końcu liczną zebranych członków. Następnie poświęciwszy kilka słów gorącego wspomnienia zmarłemu członkowi wydziału s. p. Schmidtowi i bł. p. dr. Rapoportowi, podniósł ks. Lubomirski, iż ubiegłe trzecie było epoką organizacyj Związku i pracy wewnętrznej; z dniem dzisiejszym zaś rozpoczyna się praca na zewnątrz, które będą miały na celu popieranie w najszerszych granicach przemysłu krajowego. W końcu wspomniawszy jeszcze mowca o pewnych koniecznościach, które udało się uzyskać Związkowi od Rządu i kraju na rzecz przemysłu krajowego w postaci rozmaitych ulg taryfowych, celnych itp.

Po przemówieniu wiceprezydenta miasta dr. Rutowskiego, który powitał zebranych imieniem gminy m. Lwowa, zycząc pracom Związku pomyślnych rezultatów, zabrał głos rada Dworu p. Władysław Józef Fedorowicz i przemówił w te słowa:

Wzywany przez JE. P. Ministra handlu do wzięcia udziału w dzisiejszym zebraniu, składam Szanownemu Zgromadzeniu przedewszystkiem zapewnienia najszczerzej życziwości Jego Ekszellencji, oraz najlepsze życzenia dalszego rozwoju.

Rok ubiegły należy niewątpliwie może do najważniejszych dla rozwoju na wszystkich polach życia ekonomicznego, — a jego walki, tendencje czy zdobycze są szanownym Panom aż nadto dobrze znane, abym potrzebował je tu wliczać.

Niech mi wolno będzie tylko wspomnieć, że jak ciężką i żmudną była praca Związku w tym roku, tak z drugiej strony i Rząd centralny miał ją zawsze przed oczyma i ze swojej nawzajem strony nie szczędził ani trudów ani środków, aby każdej pracy około rozwoju przemysłu najżyczliwszą dać pomoc. Wspomnę tu tylko choćby o wydanych w grudniu roku 1906 tak zwanych rozporządzeniach przemysłowych (*Industrieerlass*), które we wszystkich kołach przemysłowych tak życiwe znalazły przyjęcie; — wspomnę nową ustawę przemysłową, która jeżeli nawet jako kompromis między drobnym a wielkim przemysłem bywa przedstawiana, już tem samem dowodzi, że interesom przemysłu baczną poświęca uwagę, a w postanowieniach § 37, jednemu z zasadniczych życzeń przemysłu w zupełności odpowiedziała.

Skargi kraju i Związku na braki w dotychczasowych postanowieniach o olejach mineralnych spowodowały Ministerstwo do wdrożenia akcyi, celem odpowiedniej korektury odnosnych rozporządzeń i jest uzasadniona nadzieja, że sprawa ta w porozumie-

niu z kołami interesowanymi, ku ich zadowoleniu załatwiona zostanie.

W przeświadczeniu, że słuszne, na fachowej wiedzy oparte objęcie i znajomość przedmiotu przemysłowi najlepsze usługi oddaje, wdrożono akcyę, celem powiększenia liczby obznajomionych z interesami przemysłu techników maszynowych, aby władzom administracyjnym do gruntownych orzeczeń byli pomocnymi.

Ze względu na wielką wagę galicyjskiej produkcji olejów ziemnych, wdrożono również kroki, dążące ponadto do ustanowienia chemika dla Galicji.

Jeżeli wreszcie najgorętsze życzenia przemysłu dążą do usunięcia ciężkości i formalistki postępowania władz, to niech mi wolno będzie powołać się w tym względzie na sąd tych Szanownych Członków Związku, którzy z Ministerstwem handlu osobiście się stykają — jak Ministerstwo dalekiem jest od robienia jakichkolwiek choćby najmniejszych, nieuzasadnionych trudności i jak każde życzenie Panów, czy też Związku zawsze tylko z prawdziwą życzliwością i gotowością Ministerstwa do usuwania wszelkiej formalistki, się spotyka.

Nie tajno nam wcale, że przemysł galicyjski jeszcze wiele niezawodnie uzasadnionych ma życzeń — sądzę jednak, że najważniejszym z tych życzeń Ministerstwo handlu, jak to sobie nadmienić pozwoliłem, już odpowiedziało i prośbę Szanownych Panów mi wierzyć, że Rząd centralny również szczerze, jak Szanowni Panowie jest przekonany o ważności i potędze przemysłu dla rozwoju dobrobytu i całej kultury i w pełnym przeświadczeniu o wielkich i trudnych zadaniach Szanownego Związku, każdej jego inicjatywie zawsze w granicach ostatecznej możliwości tylko najżyczliwszą i pomocną poda rękę.

Z kolei rada Dworu i dyrektor kolei państwowych p. Rybicki podał do wiadomości zebranych, iż P. Minister kolei żelaznych dr. Derschatta, który z powodu zajęć służbowych nie mógł przybyć do Lwowa na zgromadzenie, polecił mu oświadczyć, że P. Minister śledzi życzliwie rozwój przemysłu w Galicji, i życzy, by usiłowania Związku, celem uprzedystwienia kraju, były uwieńczone pomyślnym skutkiem.

Wygłosili jeszcze krótkie powitalne mowy p. Bryczyński im. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego, p. Horowicz imieniem lwowskiej a p. Federowicz imieniem krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej, poczem przyjęło zgromadzenie protokół z ostatniego walnego zgromadzenia.

Z kolei dyr. Związku dr. Battaglia przedkładając sprawozdaniu z czynności Związku za r. 1905/6, którego obszernie streszczenie podaliśmy w poprzednim numerze, omawiał rozwój przemysłu w naszym kraju i wpływ działalności Związku na ten rozwój. Ostatecznie przedstawił dr. Battaglia następujące postulaty:

Rozwój przemysłu w kraju naszym utyka w pierwszym rzędzie na niedostatecznym uwzględnieniu czynnika gospodarczego w wychowaniu. Reforma na tem polu wlaiby z czasem w administracyę publiczną ducha, przemysłowi czynnie życzliwego i uwzględniającego jego doniosłe znaczenie społeczne. Reforma bezpośrednia tejże administracyi publicznej w kierunku uproszczenia i przyspieszenia postępowania oraz celowości praktycznej jest koniecznością piekącą.

Szczególną wagę przywiązujemy do reorganizacyi kolejnictwa państwowego w kierunku decentralizacyi i zastąpienia biurokratyzmu duchem komercyjnym. Niestosunkowo wygórowane obciążenie podatkowe, bezpośrednie i pośrednie, przemysłu, handlu i miast jest jednym z największych hamulców rozwoju przemysłowego.

Podobnem, a rozwój przemysłu hamującym obciążeniem jest drożyna środków żywności.

Dotkliwie na przemysle odbija się także brak odpowiednich i tanich mieszkań robotniczych. Działalność czynników publicznych na tem polu jest dotąd znikomą, a doniosłość sprawy niedoceniona.

Reprezentacya galic. przemysłu fabrycznego musi się oświadczyć przeciw temu coraz silniejszemu prądowi w ustawodawstwie, który swobodnemu rozwojowi życia gospodarczego kładzie coraz to nowe tany natury administracyjno-prawnej — domaga się jednak uregulowania kwestyi kartelowej w kierunku zarówno zapobiegania nadużyciom kartelowym, jak i zabezpieczenia bytu prawnego kartelom.

Występując przeciw nadmiernym ustawodawczym ograniczeniom rozwoju przemysłowego, przemysł galicyjski nie może równocześnie nie zaprotestować głośno przeciw temu uciśkowi, który na życie przemysłowe od lat wywiera kartel żelazny. Rozszerzenie ram i przyspieszenie tempa akcyi kraju i gmin na polu bezpośredniej pomocy dla przemysłu jest jednym z najgorętszych pragnień naszego świata przemysłowego — zwłaszcza, gdy akcyja dotychczasowa poczyną się okazywać skuteczną.

Czwarte zwyczajne ogólne zgromadzenie członków „Centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego“ poleca wydziałowi, by wyżej przedstawione postulaty podał do wiadomości kompetentnych władz i ciał publicznych i ku urzeczywistnieniu ich wyteżył swą działalność, co także jest obowiązkiem wszystkich reprezentantów przemysłu galicyjskiego w ciałach ustawodawczych i innych korporacyach publicznych.

Nad sprawozdaniem tem rozwinęła się dłuższa dyskusya, w której poszczególni mowcy, wyrażając uznanie dla dotychczasowej działalności Związku, zwracali się do reprezentantów Ministerstw kolei żelaznych i handlu z szeregiem postulatów, jak: pomnożenie wagonów na kolejach, zniesienie opłat telefonicznych, połączenie telefoniczne miast galicyjskich z Wiedniem i t. p.

Ostatecznie w głosowaniu przyjęto sprawozdanie dyrektora do wiadomości i uchwalono rezolucyę postawioną przez dr. Battaglię.

Z kolei uchwalono wydziałowi i dyrektorki Związku absolutoryum z rachunków za r. 1905/6, poczem przyjęto także budżet na r. 1907 w przychodach 47.400 koron i 47.068 koron 91 hal. w rozchodach.

Następnie dokonano wyborów. Prezydentem wybrany został Andrzej ks. Lubomirski, wiceprezydentami pp.: Leopold Baczewski i Jan Götzt-Okocimski.

Do wydziału weszli pp.: Artur Benis, Włodzimierz Eminowicz, Tadeusz Epstein, Hermann Feldstein, Alfred Frenkel, Stanisław Gurgul, Józef Hofmann, dr. Henryk Kolischer, Adolf Lilien, dr. Stanisław Rittel, dr. Jan Rucker, Wilhelm Fryderyk Schmidt, Maksymilian Schmeja, dr. Władysław Stesłowicz, Edmund Zieleniewski.

Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Kazimierza Lankosza, Kazimierza Wiśniewskiego, Alfreda Zachariewicza.

Na tem o godzinie 7 wieczorem zamknął przewodniczący obrady zgromadzenia.

\*

O godzinie 9 wieczorem odbył się w sali hotelu George'a bankiet, w którym wzięli udział reprezentanci władz, delegaci rozmaitych Towarzystw i bardzo liczne grono członków „Centralnego Związku galic. przemysłu fabrycznego“. Szereg toastów rozpoczęł prezydent Związku, Andrzej ks. Lubomirski pijąc na cześć i rozwój miast w ręce wiceprezydenta miasta Krakowa p. Saarego. Prezes krakowskiego Towarzystwa rolniczego, Zdzisław hr. Tarnowski wniósł toast na pomyślny rozwój przemysłu krajowego i Związku przemysłu fabrycznego. Odpowiedział mu w pięknym toście wiceprezydent miasta Krakowa p. Saare, pijąc na cześć rolników naszego kraju. Po kilku innych toastach p. Epstein z Krakowa toastował na cześć reprezentantów Rządu w ręce reprezentanta Ministerstwa handlu.

Odpowiadając na ten toast, przemówił rada Dworu p. Władysław Fedorowicz w następujących słowach:

Ubiegły rok trzeci działalności Szanownych Panów może ich doprawdy napelnąć tem chyba największym zadowoleniem, jakie daje poczucie spełniania obowiązków i pracy dla ogółu i kraju.

Kto tylko śledził rozwój Związku, temu jego postępy tak same rzucają się w oczy i mocą faktów każą widzieć w nim już nie kielkującą siłę, ale rozwijającą się potęgę.

Nie moja rzeczą wliczać tu zdobycze Związku z ubiegłego roku i — jako stojący po za obrębem Związku — mogę Szanownym Panom tylko tem bezstronniejsze wyrazić życzenia.

Trudno wliczać tu także wszystkie sfery życia, w które przemysł tak ściśle się wpaja i dla których dobra pracuje.

Sądzę tylko, że myślą się ci, którzy blogie skutki działalności Panów tylko do samego przemysłu odnoszą.

Jednym ważnym czynnikiem każdego kraju i społeczeństwa jest klasa robotników — a w tym kraju szczególnie dzielnych, którzy próby swych zdolności i wytrwałości tak często już po wszystkie strony świata i po za ocean przenosili.

Praca wasza Panowie, dając robotnikom możność pracowania dla własnego kraju, zaciska też ogniwa miłości i wspólności interesów.

Komu tylko wieć dobro i postępy tego społeczeństwa we wszystkich dziedzinach jego życia leżą na sercu, ten chyba w całym przeświadczeniu prawdy podniesie kielich na pomyślność dalszego, coraz potężniejszego rozwoju Związku, aby tak dalej rósł, wzmacniał się i wzmocniał!

Przemawiali jeszcze dyrektor Związku dr. Battaglia na cześć p. Gorayskiego jako pioniera przemysłu naftowego, p. Gorayski na temat „Kochajmy się!“ i wiceprezydent miasta Lwowa dr. Rutowski na temat „Nie dajmy się!“

Następnie wywiązała się swobodna pogawędka, która przeciągnęła się późno w noc.

## OSTATNIA POCZTA.

— Najj. Pan przyjął na specjalnem posiedzeniu dnia 16 h. m. P. Ministra spraw zagranicznych dr. Aehrenthala, a po południu P. Ministra handlu dr. Forzta.

— Bar. Beck z małżonką, oraz PP. Ministrowie Forzt, Derschatta i Auersperg, jak też austriacy referenci fachowi przybyli wczoraj do Budapesztu.

— Sejm salzburski uchwalił ustawę o przymusie wyborczym.

— Sejm przedarulański uchwalił na wczorajszym posiedzeniu jednogłośnie polecieć Wydziałowi krajowemu, aby przedłożył rządowi umotywowany wniosek o nadanie Przedarulanii, jako samoistnemu krajowi koronnemu, także własnego rządu krajowego.

— Jaurès zapowiada w *Humanité*, że grupa zjednoczonych socjalistów, wobec pogroźek dzienników antirepublikańskich i organów Watykanu, postanowiła na najbliższym posiedzeniu Izby deputowanych, prawdopodobnie w poniedziałek lub wtorek, postawić wniosek o wyborze komisji śledczej z władzą sądową, której wydanoby wszystkie papiery msgr. Montagniniego z czasu po zniesieniu papieskiej nuncjatury. Jak *Humanité* sędzi, wniosek ten będzie prawdopodobnie jednogłośnie przyjęty. Któreż stronnictwo — kończy Jaures — z prawicy, czy z lewicy mogłoby być przeciwnie ostatecznemu wyjaśnieniu sprawy? Dotychczasowe postępowanie spowodowało, że rozchodzą się rozmaite legendy o tych dokumentach.

— Z Sofii donoszą: Nowy gabinet pod przewodnictwem Gudiewa z małymi zmianami w składzie już utworzony. Gudiew należy do stronnictwa stambułowistów i w zupełności podziela polityczne poglądy Petkowa.

## Sejm.

(22 posiedzenie III. sesji VIII. peryodu)

Lwów, dnia 18 marca.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu otworzył JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Baden i o godzinie 10:30 przed południem.

Po odczytaniu całego szeregu petycji, zezwoliła Izba gminie Leżajsk na pobór podwyższonych opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Z kolei p. Merunowicz przedłożył sprawozdanie komisji wodnej o wniosku naglącym p. Kurylowicza i tow. w sprawie szkód zrządzonych przez potoki górskie w miejscowościach Posada olechowska i Podgórze pod Sanokiem. Referent wniósł o wezwaniu Rządu, aby sprawę tę zbadał i ewentualnie przystąpił do uregulowania tych potoków, które wyrządzają szkodę ludności.

Wniosek ten bez dyskusji uchwalono. Następnie dokonał Sejm wyboru zastępcy członka Wydziału krajowego z całego Sejmu. Wybrany nim został p. Mieczysław Urbaniński.

Izba odstąpiła z kolei petycję gminy miasteczka Dynowa, o zaliczenie jej do rzędu miejscowości, rządzących się ustawą gminną z dnia 3 lipca 1896 nr. 51 Dz. u. kr. — Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia Sejmowi w razie, gdyby wyniki badań były dla petentów korzystne, odpowiedniego projektu ustawy.

Następnie przystąpił Sejm do dalszej dyskusji szczegółowej nad budżetem na r. 1907.

Przy rubr. III. (Sprawy zdrowotne: wydatki 5,663,279 kor., dochody 2,205,108 kor.) domagał się p. Merunowicz podwyższenia subweneyi dla Towarzystwa ratunkowego z 600 kor. na 5000 kor.

Wniosek ten jednak w głosowaniu upadł, podobnie jak wniosek p. dr. Wursta o podwyższenie subweneyi na wystawę lekarską w r. b. z kwoty 400 kor. na 1500 kor. Następnie przyjęto całą rubr. III. bez zmiany.

Przy rubr. IV. (Dobroczytność wydatki 95,853 kor.) p. Maryewski żądał podwyższenia subweneyi Zakładowi opieki nad opuszczonemi dziećmi w Krakowie (zakład p. Żurowskiej) z kwoty 400 koron na 700 koron. Wniosek ten poparł p. dr. Leo, poczem w głosowaniu go przyjęto.

P. ks. Wesoliński domagał się podwyższenia subweneyi Przynitisku dla drobnych sierot pod opieką św. Józefa we Lwowie z kwoty 400 kor. na 700 kor.

Wniosek ten przyjęto.

Przemawiali jeszcze pp.: Abrahamowicz, Filip Włodek, Krempa, Michałowski, Buynowski, Czecz, Trzeciński i dr. Tarnawski, popierając niektóre petycje do możliwego uwzględnienia przez Wydział krajowy, poczem rubr. IV. przyjęto ze zmianami zaproponowanymi przez pp.: Maryewskiego i ks. Wesolińskiego.

Przy rubr. V. (Oświata i sztuka 15,958,529 koron w dochodach i 3,859,039 kor. w rozchodach) zabrał głos p. ks. Bohaczewski, a zaznaczając, że przemówienie radcy szkolnego p. Baranowskiego było tylko głosowaniem zaprzeczeniem rzekomo prawdziwych faktów podanych przez mówcę, omawiał następnie rzekome nadużycia inspektorów szkolnych Polaków, popełniane na nauczycielach Rusinach. Z kolei zarzucił Polakom, że ustawicznie prowokują Rusinów, poczem starał się polemizować z sobotnim przemówieniem p. dr. Kozłowskiego.

P. dr. Tarnawski polemizując z przemówieniem p. ks. Bohaczewskiego, wykazywał, że podnoszone przez niego fakty pozbawione są faktycznej podstawy.

P. dr. Tomaszewski, krytykował nieodpowiedni przydział do sekiy Rady szkolnej krajowej członków autonomicznych, poczem omawiał przeprowadzenie gimnazyów, które jest zaporą w spełnianiu zadań szkoły średniej.

P. dr. Bobrzyński omawiał organizację wewnętrzną Rady szkolnej krajowej. Dawniej pełna Rada była zasypywana najrozmaitszymi sprawami drobnej natury, tak, że uznano za odpowiednie utworzyć trzy sekiye i nadać im pewną autonomię w decyzji. Obecnie jednak zaznacza się prąd przeciwny, domagający się przydzielania jak najwięcej spraw pełnej Radzie. Mowca podniósł dalej, że niektóre żądania komisji budżetowej są słuszne jak np. eo do aprobaty książek szkolnych i sprawozdań z wizytacji szkół, podawanych przez inspektorów szkolnych. Natomiast sprawy przekształcania szkół i sprawy dyscyplinarne powinny, zdaniem mowcy, być załatwiane przez sekiye, gdyż obciążałyby bardzo plenum Rady. W końcu sprzeciwił się mowca przekazywaniu wszystkich mianowań pełnej Radzie.

Po przemówieniu p. ks. Bohaczewskiego, który odpowiadał na wywody pp.: dr. Tarnawskiego i dr. Tomaszewskiego, zabrał głos p. dr. Głabiniński i zauważył, że sprawa nominacji nauczycielskich, jak i sprawy dyscyplinarne, powinny stanowczo należeć do plenum Rady szkolnej krajowej.

Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Płażek, odpowiadając na zarzut p. ks. Bohaczewskiego, jakoby inspektor szkolny w Zaleszczykach p. Juzwa był powodem samobójstwa pewnej nauczycielki, stwierdził, że według przeprowadzonych dochodzeń, postępowanie tego inspektora było zupełnie poprawne i nienaganne.

P. Buynowski wskazał na wadliwe pomieszczenie gimnazjum w Tarnowie.

Referent tej rubryki p. dr. Kozłowski skłonił do zmiany ataków p. ks. Bohaczewskiego, przytoczył liczne fakty, za pomocą których udowodnił, że niektórzy księża ruscy używali ambony i konfesjonułu dla celów wyborczych.

P. ks. Jaworski woła: Dobrze robili, (a wskazując na otaczających go posłów) jabym was wszystkich wsadził do kryminału!

P. dr. Kozłowski zauważył w końcu, że p. ks. Bohaczewskiemu nie odpowiada na użyty przez niego w toku dyskusji wyraz „kalumnia“, zwrócony pod adresem mowcy, jedynie dlatego, gdyż zanadto szanuje suknię kapłańską, którą ks. Bohaczewski nosi.

P. Jabłoński zwrócił się do JE. P. Marszałka kraj. z prośbą o przywołanie p. ks. Jaworskiego do porządku dziennego za użyte przez niego wyrazy.

JE. P. Marszałek krajowy zwywa p. ks. Jaworskiego o podanie autentycznych słów przez niego użytych.

P. ks. Jaworski: Ja powiedziałem tylko, że powinni siedzieć w kryminale ci, którzy demoralizują nasz naród i robią z nas chruńców.

Głosy: To nieprawda!... Kłamie!...

JE. P. Marszałek krajowy (podniesionym głosem): Mnie nie chodzi o interpretację słów, lecz o same słowa. Proszę p. ks. Jaworskiego o autentyczne słowa.

P. ks. Jaworski oświadcza, że nie miał na myśli posłów, lecz tylko tych, którzy demoralizują naród ruski.

Powstaje olbrzymi hałas, wśród którego padają słowa: „Kłamie... A to ksiądz...”

P. Marszałek krajowy oświadcza, że sprawę uważa za załatwioną, gdyż p. ks. Jaworski, jak sam powiedział, słowami temi nie chciał obrazić posłów polskich.

P. Vivien żądał podwyższenia ryczałtu dla stowarzyszeń akademickich z 3300 kor. na 3800 kor., by 500 kor. subweneyi mogło otrzymać Tow. „Wzajemnej pomocy słuchaczy Politechniki lwowskiej”.

P. dr. Tomaszewski żądał podwyższenia subweneyi na polskie Muzeum szkolne we Lwowie z 500 na 1000 kor.

Oba wnioski w głosowaniu przyjęto.

Przemawiali jeszcze pp. Buynowski, ks. Stojalowski i Kramarczyk. Ten ostatni żądał podwyższenia subweneyi na prywatne seminaria nauczycielskie żeńskie z 3000 na 4500 kor.

Wniosek ten jednak upadł, poczem JE. P. Marszałek krajowy odroczył o godz. 3 po

południu dalsze obrady nad tą rubryką do godziny 7 wieczorem.

\* \* \*

— W gmachu sejmowym odbyły w sobotę posiedzenia komisya prawnicza i wodna.

Komisya prawnicza załatwiła na podstawie referatu p. dr. Schatla sprawę obciążenia majątków, podlegających ekwiwalentowi na rzecz funduszu szkolnego, tudzież na podstawie referatu p. dr. Władysława Leopolda Jaworskiego petycję Towarzystw rolniczych o pewne zmiany postępowania sądowego w sprawach rolniczych.

Komisya wodna prowadziła w dalszym ciągu dyskusję nad referatem p. dr. Kozłowskiego w sprawie regulacji rzek kanałowych.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Kraków, 18 marca. (Tel. prywatne.)** Przejściowi zakładowi p. Żurowskiej, opiekującej się najuboższymi sierotami w utworzonym przez nią zakładzie, wpłynęły w ostatnich czasach różne doniesienia. Tak dyrekcya polieyi, jak sąd śledczy przeprowadziły najdokładniejsze dochodzenia. Przesłuchano różne osoby i dziewczęta, zbadano cały zakład i przekonano się, że doniesienia były niezasadne, że p. Żurowska na żadne nie zasługuje zarzuty i wyrażono jej ciężką krzywdę tak doniesieniami jak wieściami, które na podstawie doniesień w mieście powstały. Dodać należy, że p. Żurowska na chwilę nie tylko Krakowa, lecz ani nawet zakładu nie opuszczała.

### Prognoza na jutro.

**Wiedeń, 18 marca.** Prognoza na 19 marca: W Galicji i na Bukowinie: Pogoda zmienna, mierne wiatry, temperatura idzie w górę, stan pogody lepszy, ale jeszcze niejednostajny.

**Wiedeń, 18 marca.** Pomoconicy piekarscy odrzucili żądanie, ażeby wrócili dziś do pracy na dawnych warunkach.

Pomoconicy i pomoconice krawiectwa damskiego uchwaliли jednogłośnie dziś rozpocząć strejk.

Zgromadzenie około 3000 pomoconików handlowych uchwaliło rezolucję z protestem przeciw nowej ustawie o ubezpieczeniu prywatnych urzędników, jako praktycznie nieużytecznej.

**Praga, 18 marca.** Walne zgromadzenie akcyonaryuszów Zivnostenska Banka uchwaliło wypłatę 5 procent dywidendy i 1 proc. superdywidendy, ogółem 12 koron od akcyj. Uchwalono upoważnić radę nadzorcą do podwyższenia kapitału akcyjnego na 50 milionów koron. przez wydanie nowych akcyj po 200 koron nominalnej wartości.

**Budapeszt, 18 marca.** P. Prezydent Ministrów baron Beck i PP. Ministrowie Forzt i Auersperg przybyli o godzinie 10 rano do prezydyum ministerstwa i odbyli z Wekerlem, Kossuthem i Daranyim naradę.

**Budapeszt, 18 marca.** W klubie katolickim odbyło się wczoraj zgromadzenie katolików pod przewodnictwem biskupa Kohla. Przewodniczący zajął obrady przemową, w której wyraził ubolewanie z powodu walki kościelno-politycznej we Francji; nie tylko Francja, ale cały świat katolicki boje się nad ten. Zgromadzenie powinno wyciągnąć wnioski dla siebie z tej walki.

**Budapeszt, 18 marca.** Między dyrekcją kolei południowej a personelem przyszła wczoraj do skutku umowa na 14 dni.

Niebezpieczeństwo biernego oporu usunięte. Prawdopodobnie w ciągu tych 14 dni otrzymają robotnicy zadowalającą odpowiedź na ich żądanie.

**Budapeszt, 18 marca.** Przybyli tu wczoraj wieczorem: P. Prezydent Ministrów Beck, austriacy PP. Ministrowie handlu, kolei, skarbu i rolnictwa oraz austriacy referenci fachowi.

**Gniezno, 18 marca. (Tel. prywatne.)** Dnia 30 h. m. rozpoczną się obrady Zjazdu polskich posłów do parlamentu niemieckiego i sejmu pruskiego. W obradach wezmą udział przedstawiciele różnych związków i stowarzyszeń polskich. Przedmiotem obrad będą nowe projekty ustaw i sprawa strejku szkolnego.

**Berlin, 18 marca.** (Doniesienie niemieckiego Tow. kablowego). W Czingtan stoją w płomieniach składy Towarzystwa naftowego „Asiatie-Mac Lain”. W składach tych jest 40,000 skrzyń z naftą. Wojsko prowadzi akcję ratunkową. Jest nadzieja umiejscowienia ognia. Pożar powstał zapewne w skutek nieostrożności jednego z robotników.

**Glasgow, 18 marca.** Spuszczono tu dziś na wodę największy krążownik wojenny na świecie, „Indomptable”. Co do szczegółów budowy i uzbrojenia krążownika zachowują władze wojskowe jak najściślejszą tajemnicę.

**Rzym, 18 marca.** Izba posłów uchwaliła ustawę w sprawie zniżenia cła od nafty.

**Genua, 18 marca.** W porcie tutejszym spaliło się dziś w nocy 15,000 pak bawełny. Szkoda wynosi milion lirów.

**Londyn, 18 marca.** Do *Daily Telegraph* donoszą z Tangeru, że minister wojny Gebbas otrzymał od szecypu Beni Jessef wiadomość, iż Rajsula przybył tam i jest w niewoli szecypu.

**Londyn, 18 marca.** Okręt „Suevic” z 40 podróżnymi na pokładzie wpadł koło Lizard na mieliznę z powodu gęstej mgły. Wysłano łódzie ratunkowe na pomoc.

**San Salvador, 18 marca.** (Doniesienie *Associated Press*). Po trzydniowej bitwie pobili minister wojny rzeczypospolitej Honduras, generał Barahona, koło Maleras, trzyst tysięczny korpus powstańców, którymi dowodził generał Gutierrez.

Walka toczyła się wzdłuż osmiomilowej linii bojowej. Generał Gutierrez poległ.

### Kongres ochrony dzieci.

**Wiedeń, 18 marca.** Dzisiaj otwarto tutaj kongres ochrony dzieci. Na kongres przybyło 1,800 delegatów. Obecni są PP. Ministrowie: sprawiedliwości Klein, spraw wewnętrznych Bienerti, oświaty Marchet. Prezes kongresu dr. Baernreither zajął obrady dłuższą przemową, w której wskazał na znaczenie opieki nad dziećmi porzucenymi, osieroconymi i zaniedbanymi w celu uczynienia z nich pożytecznych dla społeczeństwa obywateli. P. Minister sprawiedliwości Klein przyrzekł imieniem Rządu jak najgorętsze poparcie prac kongresu i dodał, że P. Minister skarbu w budżecie na rok 1907 przeznaczył pewną sumę na cele ochrony dzieci.

P. Minister Klein zapowiedział dalej, że ma zamiar, między innymi zaproponować dopuszczenie kobiet do opieki prawnej, zaprowadzenie rad opiekuńczych, polepszenie opieki nad dziećmi nieślubnymi, zmianę postanowień ustawy cywilnej o prawie familijnem, zaprowadzenie wychowania na koszt publiczny, reformę przepisów ustawy karnej o młodocianych przestępcach, w drodze wydania nowej ustawy karnej.

Jedynym z wiceprezydentów kongresu wybrano prezydenta JE. dr. Tchorznickiego

### Katastrofy.

**Völklingen (w Lotaryngji), 18 marca.** W szybie w kopalni „Gerharda” wydobyto 17 trupów; 5 osób brak jeszcze. Akcja ratunkowa trwa dalej.

**Ajaccio, 18 marca.** Przy zderzeniu się kontrtorpedowca z torpedowcem, pękła na tym ostatnim rura parowa w hali maszynowej; jeden palec i kwatermistrz zginęli, drugi palec ciężko ranny.

### Położenie w Królestwie Polskiem i w Rosyji.

**Berlin, 18 marca.** Do *Biura Walfu* donoszą z Warszawy: W Stykowie przyszło do starć między katolikami a Maryawitami. 1 osoba zabita, kilka rannych.

**Władymir, 18 marca. (Pet. Ag.)** 500 chłopów z Gawryłowa splondrowało szynk. Gdy usiłowali zniszczyć skład wódek, policja dała ognia. 10 chłopów odniosło ciężkie rany, ośmiu z nich już zmarło.

**Petersburg, 18 marca. (Pet. Ag. tel.)** Śledztwo w sprawie sali Dumy okazało, że belki dachu są zupełnie dobre, a urządzenie wentylacyjne nad salą nie mogło być przyczyną zawalenia się. Komisya Dumy skłonna jest akceptować opinie rzeczoznawców komisji rządowej, że różnica temperatury spowodowała zawalenie się. Sądzi ona również, że lokalności pałacu Taurydzkiego nie są całkiem bezpieczne dla posiedzeń Dumy, a sufit „sali Katarzyny”, służącej za kuloar, grozi zawaleniem się. Komisya zażądała przedłożenia sobie wszystkich rachunków z przebudowy pałacu Taurydzkiego. Co do wyboru innej sali obrad, to komisya Dumy, po obejrzeniu kilku teatrów cesarskich, zdecydowała się na „Dom ludowy Mikołaja II.” Porozumiała się ona z ministerstwem skarbu co do oddania tej sali, tak ażeby już dnia 20 marca mogło się tam odbyć posiedzenie.

**Petersburg, 18 marca. (Pet. Ag.)** Sala posiedzeń Dumy w pałacu Taurydzkim będzie do czwartku zrekonstruowana. 600 pionierów pracuje dzień i nocą.

**Moskwa, 18 marca. (Tel. prywatne.)** Areztowanego za udział w napadzie rozbójniczym na Instytut rolniczy adwokata przysięgłego Zdanowa, oddano wojennemu sądowi okręgowemu. Sędzia śledczy odmówił prośbie o wypuszczenie Zdanowa na wolną stopę nawet za kaucję 25,000 rubli.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Kreczowiecki.

NADESLANE.

C. k. uprzyw.

Gal. akc. BANK HIPOTECZNY

Oddział depozytowy przyjmuje wkładki na rachunek bieżący od 500 koron począwszy, za opłatą 4% odsetków.

Na wkładki takie będą na żądanie wydawane książeczki.

Kwoty do 2.000 kor. wypłaca Bank bez wypowiedzenia.

Kawiarnia „Wiedeńska” znakomita kawa.

Mieszkania do najęcia. Ul. Asnyka 1. 7,

Parter

5 pokoi, przedpokój, pokój dla służby, kuchnia, łazienka, balkon.

Od 1 kwietnia 1907.

ELEKTRYCZNE OŚWIETLENIE.

1 pokój kawalerski z osobnym wchodem od 15 marca 1907,

I. piętro

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka, balkon

od 1 kwietnia 1907.

ELEKTRYCZNE OŚWIETLENIE.

II. piętro

2 pokoje z nyżą

od 1 kwietnia 1907.

Oglądać można od 11—2 i od 4—6 po południu. Blizsza wiadomość u dozorcey domu, lub w Redakcyi „Gazety Lwowskiej” ulica Czarnieckiego 12, od 12—1.

Utrzymuje na składzie czasopisma zagraniczne

FRANCUSKIE humorystyczne:

Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Sourire, Vie en culotte rouge, Les Modes, Femina, Le Theatre, Les Arts, Ja sais tout, Fantasia.

WŁOSKIE:

L'Asino, Il Secolo XX.

ROSSYJSKIE:

Strana, Szut (humorystyczny), Nowoje Wremia, Rus. Prowidnyk, Ruskija Wiedomosti, Towaryszcz.

ANGIELSKIE:

Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Cassel's Magazine, Munsey Magazine, Ainslee Magazine, Everybody Magazine, Smart Set.

Sokołowski

Biuro dzienników, czasopisma i ogłoszeń Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Jako korzystną lokację kapitału polecamy

- 4% Obligacje funduszu propinacynowego, 4% Pożyczkę krajową, 4% Pożyczkę m. Lwowa.

Papiery te kupuje i sprzedaje najkorzystniej

Dom bankowy i kantor wymiany

Sokal i Lilien.

Zlecenia z prowincyi odwrotną pocztą bez doliczenia prowizyi.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 16 marca 1907.

Hotel George'a.

PP. L. hr. Michałowski z Krakowa, S. Lewandowski z Bełza, W. Fibich z Krupienic, T. Horodyski z Komarna, S. Żeleński z Krakowa.

Hotel Imperial.

P. W. Wężyk-Rudzki z Podola ross.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 18 marca.

I. Akcyze za sztukę.

Table with 2 columns: Description of goods and tax rates. Includes items like Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.), Banku gal. dla handlu i przem. po 200 zł. (400 kor.), etc.

Table with 2 columns: Description of bonds and interest rates. Includes items like Listy zastawne za 100 kor., Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr., etc.

III. Obligi za 100 kor.

Table with 2 columns: Description of bonds and interest rates. Includes items like Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a., Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.), etc.

IV. Losy.

Table with 2 columns: Description of lottery tickets and prices. Includes item: M. Krakowa po 20 zł. (40 kor.).

V. Monety.

Table with 2 columns: Description of coins and prices. Includes items like Dukat cesarski, 20 frankówka, 100 rubli rossyjskich srebrnych, etc.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 16 marca 1906.

Table with 2 columns: Description of government debt and exchange rates. Includes items like A. Ogólny dług państwa, Jednolity dług państwa w banknot., etc.

Table with 2 columns: Koronowa waluta. Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3-2 pr., etc.

Table with 2 columns: B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych). Austr. renta złota wolna od podatku, etc.

C. Obligacje kolejowe.

Table with 2 columns: Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr., Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku, etc.

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Table with 2 columns: Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr., Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr., etc.

Table with 2 columns: D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej). Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr., etc.

Table with 2 columns: Koronowa waluta. E. Obligacje indemnizacyjne. Kroacyi i Sławonii, Węgier za 100 zł. 4 pr., etc.

F. Inne publiczne pożyczki.

Table with 2 columns: Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr., Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr., etc.

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)

Table with 2 columns: Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4 1/2 pr., Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr., etc.

H. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

Table with 2 columns: Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr., Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr., etc.

J. Losy (za sztukę).

Table with 2 columns: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł., Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł., etc.

Table with 2 columns: Koronowa waluta. Palfy 40 zł. m. k., Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł., etc.

K. Akcyze banków (za sztukę).

Table with 2 columns: Banku Anglo-Austr. 240 kor., Peszt. Banku handl. 500 zł., Zakł. kred. dla handlu i przem., etc.

L. Akcyze Przedsiębiorstw transportowych.

Table with 2 columns: Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł., Kolej. półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk., etc.

M. Akcyze Przedsiębiorstw przemysłowych.

Table with 2 columns: Tow. kopalni węgla w Brúx 100 zł., Galic. karpaciek naft. tow. 500 kor., etc.

N. Weksle.

Table with 2 columns: Berlin za 100 marek 5 pr., Londyn za 100 funt. szt. 4 pr., etc.

O. Waluty.

Table with 2 columns: Dukat cesarski, Austr.-węg. 8 guld. złota moneta, etc.

EDZIEŃNIKI UBRZEŻEDOWY.

Licytacje.

L. cz. E. 2055/6 (7) (2063 2-3) Na żądanie Kasy zaliczkowej „Nadzieja” w Haliczu zastąpionej przez dra A. Hahna adw. w Haliczu odbędzie się dnia 10 kwietnia 1907 o godzinie 9-30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 dom Nagelbergów ponowna licytacja a) 1/5 i 3/80 części whl. 11, b) 1/5 i 3/80 części whl. 252 gminy Perłowej, składającej się z gruntów ornych o powierzchni 982 kw. sążni.

w sądzie tutejszym w biurze Nr. 6 w domu Nagelberga licytacja realności lw. 355 gm. Kołodziejów stanowiąca współwłasność Dmytra Kosiak, Katarzyny Kosiak vel Katarzyny z Kosiaków Gąsiorowskiej, Wasyla Futorka, Maryi Futorko, Jewdochii Futorko, Hrynja, Michała, Ilka i Piotra Fryków Jewdochii z Fryków Furmanowej, a to celem zniesienia współwłasności tej realności. Wobec tego wierzycielom na realności tej zabezpieczonemu zastrzeżonem zostaje ich prawo hipoteki bez względu na cenę przez przetarg uzyskaną. Cena wywoławcza i najniższa oferta wynosi kwotę 333 kor. 34 hal. Wartość szacunkowa kwotę 500 kor. Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w tut. sądzie Nr. 6. C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Halicz, dnia 14 lutego 1907.

Półowa nieruchomości wystawiona na licytację ocenioną na 3934 kor. Najniższa cena wynosi 2069 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. IV. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone. Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego. C. k. sąd powiatowy, Oddział IV. Janów, dnia 20 lutego 1907.

L. IX. 867/1 (37) (2104 1-3) Ogłoszenie. W czasie między połową września a połową października 1907, będą sprzedane w drodze licytacji przez c. i k. dywizye trenu w stacyach: Nr. 1 w Krakowie, Nr. 2 w Wiedniu, Nr. 3 w Grazu, Nr. 8 w Pradze, Nr. 9 w Josefstadt, Nr. 10 w Przemysłu, Nr. 11 we Lwowie, Nr. 14 w Lincu, klacze wojskowe krwi gorącej w wieku do 14 lat, które komendant c. k. Zakładu ogierów rządowych uzna za zdolne jeszcze do celów rozplodowych, a to osobno od innych koni tych dywizyj do wybrakowania przeznaczonych pod następującymi warunkami: Do tych osobnych licytacji klaczy, przy których cenę wywołania ustanawia się tylko na 100 kor. z możliwością podnoszenia przy licytowaniu najmniej o 2 kor., dopuszczeni będą wyłącznie tylko właściciele hodowcy koni krajów przedlitawskich z okolic chowu koni krwi ciepłej, którzy przeto sami między sobą będą licytowali. Za właścicieli hodowców koni będą uważani tylko tacy mniejsi rolnicy i właściciele gruntów, których podstawę utrzymania

stanowi osobiste prowadzenie swego gospodarstwa.

Każdy tedy z licytantów winien wykazać się przed komisyonującym zastępcą Zakładu ogierów rządowych piśmiennym poświadczaniem swej politycznej władzy powiatowej, ewentualnie najbliższej komendy zakładu lub stacji ogierów rządowych, że rzeczywiście jest właścicielem hodowcą koni w Przedlitawii zamieszkałym.

Kupujący te kłaczki przyjmują na siebie obowiązek zatrzymania ich przez czas najmniej 3 lat i używania ich do rozplodu.

Dnie, w których odbędą się licytacje celem sprzedaży tych kłaczki w powyższych miejscowościach, zostaną z początkiem września 1907 przez c. k. Ministerstwo rolnictwa ogłoszone.

Liczba wybrakowanych kłaczki przeznaczonych do sprzedaży w każdej z wyżej wymienionych miejscowości będzie mogła być podana do wiadomości dopiero przy licytacji.

Prośby o prenotacje lub o szczególne jakie ustępstwa, jak nie mniej o sprzedaż kłaczki z wolnej ręki nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 10 marca 1907.

W zastępstwie

Czeżowski w. r.

L. cz. E. 114/7 (6) (2091)

Zabowiązana masa spadkowa Marcella Danek.

Na żądanie Bogdana Bohosiewicza kupca w Czerniowcach odbędzie się dnia 19 kwietnia 1907 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacja realności w h. 666 gm. Kuty miasto Marcella Danek własnej. Realność ta składa się z parceli budowlanej i dwóch parceli gruntowych o łącznym obszarze 8 arów 63 metrów kwadr. położonej tuż przy drodze rządowej prowadzącej z Kut do Kosowa. Na parceli budowlanej stoi dom mieszkalny, stajnia, drewnitnia i wozownia. Budynki w dobrym stanie zbudowane z miękkiego drewna kryte gontami. Dom mieszkalny składa się z czterech pokoi, kuchni i przedpokoju. Na parcelach gruntowych znajduje się 23 drzew owocowych.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 4826 kor.

Najniższa cena wynosi 2413 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kuty, dnia 6 marca 1907.

L. cz. E. 207/7 (9) (2092)

Zobowiązany Nusen vel Alter Tanenrapf per kurator dr. Wiesenberg w Kołomyi.

Na żądanie Josła Abocha kupca w Kutach odbędzie się dnia 26 kwietnia 1907 o godz. 8 przedpołudniem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacja realności w h. 890 gm. Kuty składającej się z parceli budowlanej o obszarze 1 ar. 19 metr. kw. położonej w śródmieściu. Na parceli budowlanej stoi dom parterowy murywany o trzech izbach mieszkalnych i sieni pokrytej blachą.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 3352 kor.

Najniższa cena wynosi 1676 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź

obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kuty, dnia 8 marca 1907.

L. cz. E. 61/6 (5) (2080)

Na żądanie Galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie, zastąpionego przez adwokata dra Schätzla w Brzeżanach odbędzie się dnia 24 kwietnia 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21 w Brzeżanach licytacja majątności Landerówka w h. 651 ks. gr. dla większych posiadłości tutejszego sądu objętej Ewangelickiej szkoły ludowej w Henrykówce w Strzeliskach starych własnej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na kwotę 3630 kor. 39 hal.

Najniższa cena wynosi 2722 kor. 78 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 20.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Brzeżany, dnia 29 grudnia 1906.

L. cz. E. 1186/6 (6) (2124)

Dnia 25 marca 1907 o godzinie 9 przed południem odbędzie się przymusowa licytacja realności w h. 86 gm. Nielepice, oszacowanej na 6075 kor.

Najniższa cena wynosi 4130 kor.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. kancelaryi.

C. k. Sąd powiatowy.

Krzeszowice, dnia 15 marca 1907.

L. cz. E. 3342/6 (2089)

Na żądanie Frymety Schumann odbędzie się dnia 2 kwietnia 1907 o godz. 3-30 po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze IV. w Buczaczu licytacja 4/5 części realności objętej w h. 813 ks. gr. gm. kat. Trybuchowce składającej się z 2494/2 i 2494/4 o łącznym obszarze 80 ar. 64 m<sup>2</sup> w niwie „Wisznia“.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 800 kor.

Najniższa cena wynosi 533 kor. 34 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Buczacz, dnia 26 lutego 1907.

L. cz. E. 3295/6 (4) (2122)

Na żądanie Skarbu kolejowego zastąpionego przez c. k. Prokuratora Skarbu we Lwowie odbędzie się dnia 5 kwietnia 1907 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29 licytacja realności w h. 278, ks. gr. gm. kat. Jarosław

objętej składającej się z parc. bud. 1209 o powierzchni 2<sup>o</sup> 77 m. na której stoi dom murywany i z pgrunt. 509/1 o powierzchni 5<sup>o</sup> 65 m<sup>2</sup> na której stoi stodoła.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację jest oceniona na 3212 kor. 80 hal.

Najniższa cena wynosi 1606 kor. 40 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Jarosław, dnia 11 lutego 1907.

L. cz. E. 1787/6 (6) (2099)

Dnia 9 kwietnia 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 w Szczercu odbędzie się licytacja realności w h. 190 ks. gr. gm. Porzna zobowiązanej własnej, składającej się z parc. bud. 1. 10/1 i 11, na której się znajduje dom mieszkalny, stodoła, stajnia, 58 drzew owocowych oraz parceli gruntowych, łąk, gruntów ornych obszaru łącznego 7 morgów 1104 sążni wraz z przynależnościami, a to bydła i narzędzi rolniczych.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 8714 kor., przynależności zaś na 356 kor.

Najniższa cena wynosi 6047 koron 60 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć w godzinach urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Szczerzec, dnia 18 lutego 1907.

L. cz. E. 1/7 (4) (2118)

Na żądanie Israela Leibla w Bierkowicach odbędzie się dnia 11 kwietnia 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 licytacja całej realności w h. 454 gm. Drwinia, składającej się z parceli budowlanych 113 i 114 na których stoją zabudowania gospodarcze i z parceli grunt. 1202, 1203 i 1204.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 1128 kor.

Najniższa cena wynosi 662 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki i akta do przejrzienia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bochnia, dnia 12 lutego 1907.

L. cz. E. 70/7 (2125)

Na żądanie Kalmana Kamila odbędzie się dnia 19 kwietnia 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39 licytacja realności w h. 393 gm. Wierzbowice.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na kwotę 5920 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 3947 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kosów, dnia 7 marca 1907.

L. cz. E. 2197/6 (6) (2100)

Dnia 3 maja 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 w Szczercu odbędzie się licytacja połowy realności objętej w h. 282 ks. gr. gminy Humieniec składającej się z parc. bud. 12, domu mieszkalnego, stodoły, stajni oraz ogrodu i roli obszaru 13 morgów 1542 sążni kwadratowych wraz z przynależnościami, składającymi się z inwentarza martwego.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 7450 kor., przynależności zaś na 72 kor.

Najniższa cena wynosi 4948 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Szczerzec, dnia 3 marca 1907.

## Upadłości.

L. cz. S. 6/7 (1) (2105 1-3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku masy spadkowej Maurycego Laufera nieprotokołowanego kupca we Lwowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę wyższego sądu krajowego Garfeina, zaś tymczasowym zawiadowcą masy adw. dr. Alberta Reisa we Lwowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 26 marca 1907 o godzinie 11 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 13 przedłożyli dokumenty poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 16 kwietnia 1907 a na audyencji likwidacyjnej, na dzień 19 kwietnia 1907 o godzinie 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów skutecznych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przeznaczają się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczają się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają we Lwowie lub w pobliżu Lwowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w tymże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy cywilny,

Oddział VII.

Lwów, dnia 13 marca 1907.

(2134)

Zarząd masy konkursowej firmy Becher i Spiegel w Stryju sprzedaje rzeźbami w drodze publicznej licytacji towary korzenne i kolonialne wraz z urządzeniem składowym, w sklepie firmy w rynku w Stryju znajdującej.



Oferty, do których wadium w kwocie kor. 1000 ma być dołączone, wnieść należy najdalej do dnia 26 marca 1907 godziny 12 w południe na ręce podpisanego zawiadowcy, który udziela wszelkich wyjaśnień co do warunków licytacyjnych.

Towary można oglądać codziennie z wyjątkiem niedziel między godz. 10 a 12 przed południem za poprzednim zgłoszeniem się u podpisanego zawiadowcy.

Stryj, dnia 16 marca 1907,  
Tobiasz Pineles  
zarządca masy konkursowej  
firmy Becher i Spiegel  
w Stryju.

L. cz. C. C. S. 12/6 (41) (2088 1—3)  
O b w i e s z c z e n i e.

W sprawie konkursowej Juliusza Kohana z powodu dodatkowego zgłoszenia pretensji L. Rosenfelda w kwotach 929 koron 48 hal., 280 koron i 283 koron z p. n. wyznacza się do likwidacji tak tej, jako też innych do 25 kwietnia 1907 ewentualnie zgłosić się mogących pretensji, audyencyę na dzień 30 kwietnia 1907 o godzinie 10 rano.

Buczacz, dnia 3 marca 1907.  
Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 1/7 (9) (2111)  
O g ł o s z e n i e.

W konkursie Rebeki Einleger, nieprotokołowanej kupcowej w Tarnopolu na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencyi wybranych wybrano zawiadowcą masy pana dr. Stanisława Pohoreckiego, adwokata krajowego w Tarnopolu, zastępcą zaś jego ustanowiono pana dr. Karola Feileasa, adwokata krajowego w Tarnopolu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Tarnopol, dnia 2 lutego 1907.

L. cz. S. 2/7 (23) (2112)  
O g ł o s z e n i e.

W konkursie Racheli Katz, skład mebli w Tarnopolu, na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencyi wybranych wybrano zawiadowcą masy pana Mojżesza Gellesmanna, kupca w Tarnopolu, zastępcą zaś jego ustanowiono pana dr. Wilhelma Pudlesa, adwokata krajowego w Tarnopolu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Tarnopol, dnia 16 lutego 1907.

L. cz. S. 3/7 (6) (2106)  
O g ł o s z e n i e.

W konkursie Franciszka Żytnego na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencyi wybranych wybrano zawiadowcą masy pana adv. dr. Raucha we Lwowie, zastępcą zaś jego ustanowiono pana Maksymiliana Pochlera, kand. adv. we Lwowie.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy,  
Oddział VII.  
Lwów, dnia 2 marca 1907.

L. cz. S. 2/6 (179) (2082)  
E d y k t.

W sprawie masy konkursowej M. A. Distlera, zarejestrowanego pod firmą „M. A. Distler“ mianuje się w miejsce dotychczasowego komisarza c. k. radey sądu kraj. Benjamina Schwarza, komisarzem konkursowym dla wyżej wymienionej masy c. k. radey sądu krajowego Lucylyana Kmickiewicza.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Przemysł, 2 marca 1907.

## Konkursa.

L. 165 (2041 3—3)  
K o n k u r s.

Dyrekcja c. k. państwowej Szkoły przemysłowej we Lwowie ogłasza niniejszym konkurs na posadę rzeczywistego nauczyciela dla nauk budowniczo-inżynierskich w IX klasie rangi.

Do tej posady przywiązane są pobory unormowane ustawami z 19 września 1898 Dz. p. p. Nr. 175 i z dnia 19 lutego 1907 Dz. p. p. Nr. 34.

Podania o powyższą posadę wystosowane do c. k. Ministerstwa Wyznań i Oświaty należy wnieść na ręce Dyrekcyi Szkoły, najpóźniej do dnia 15 kwietnia b. roku.

Do podania należy dołączyć „Curriculum Vitae“ świadectwo II. egzaminu rządowego na wydziale inżynieryi jednej z austriackich szkół politechnicznych, tudzież świadectwo dotychczasowego zajęcia.

Z Dyrekcyi c. k. państwowej Szkoły przemysłowej.  
Lwów, dnia 14 marca 1907.

L. 3317/pr. (2040 3—3)  
K o n k u r s.

Celem obsadzenia jednej posady inspektora sanitarnego w VII. klasie rangi, ja-

koteż dwóch opróżnić się mających posad starszych lekarzy powiatowych w VIII. klasie rangi, tudzież dwóch posad koncypistów sanitarnych w X. klasie rangi z systemizowanymi poborami w galicyjskiej służbie zdrowia rozpisuje się konkurs z terminem do 10 kwietnia b. r.

Kandydaci o te posady mają swe podania, zaopatrzone w dowody kwalifikacji, wymagane rozporządzeniem Ministerstwa z 21 marca 1873 dz. p. p. Nr. 37 niemniej w dowody znajomości języków krajowych wnieść w powyższym terminie do Prezydium c. k. Namiestnictwa, a mianowicie kompetenci, pozostający w służbie państwowej w przepisanej drodze służbowej, inni zaś przez właściwe c. k. Starostwa, a we Lwowie i Krakowie przez c. k. Dyrekcję policji.

Prezydium c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 7 marca 1907.

L. 381 (2076 2—3)  
K o n k u r s.

W celu nadania posagu z fundacji im. Ignacego Lewkowicza na rok 1907 w kwocie 2.700 koron biednej izraelskiej dziewczynie w dniu 4 maja 1907 jako w rocznicę śmierci fundatora rozpisuje się niniejszym konkurs.

Ubiegające się dziewczęta winne dostarczyć legalnego dowodu:

1. na przynależność do gminy lwowskiej;
2. na ewentualne pokrewieństwo z fundatorem;
3. na ubóstwo;
4. na ukończony 16 rok życia;
5. na nienaganny moralny żywot;
6. na okoliczność, czyli rodzice żyją lub zmarli.

Podania w dowody powyższe zaopatrzone należy wnieść najpóźniej do 20 kwietnia 1907 do kancelaryi Zboru izraelskiego (przy ul. Bernsteina 1. 12).

Lwów, dnia 14 marca 1907.

Przełożonstwo

Gminy wyznaniowej izraelskiej.

L. cz. Pres. 3239/7 (2078 2—3)  
K o n k u r s.

Przy sądzie obwodowym w Nowym Sączu jest do obsadzenia posada kancelisty.

Podania o powyższą lub przy innych sądach opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę kancelisty wnieść należy do dnia 20 kwietnia 1907 do Prezydium sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Prezydium Sądu wyższego.

Kraków, dnia 14 marca 1907.

## Wyroki prasowe.

Bl. 62 (2077)  
Das f. f. Kreis- als Präsidium in Rovereto hat mit dem Erkenntnis vom 9 März 1907, Pr. 67, die Weiterverbreitung der Nr. 53 der Zeitschrift: „Messagero“, II. Jahrgang, vom 5 März 1907 wegen des Artikels: „Leuzima, 2 marzo“ in der Stelle von „Dalla Provincia c'è poco“ bis „cose ben più utili e proficue“ nach § 300 St. G. sowie Art. III. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das f. f. Landes- als Präsidium in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 9 März 1907, Pr. I. 69/7, die Weiterverbreitung der Nummer 3 der Zeitschrift: „Komuna“ vom 7 März 1907 wegen der Stellen von „Priblizila se krasna doba“ bis „treba na vzdy“, von „Nechapa! ubozak“ bis „horsky odvedene zertu“, von „Tak uz zase jsi tu“ bis „pandouti letos za obet“ des Feuilletons: „K odvodu“ nach § 300 St. G. und Art. IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das f. f. Landes- als Präsidium in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 10 März 1907, Pr. I. 70/7, die Weiterverbreitung der Nr. 19 der Zeitschrift: „Knihovna kaciru“ (März 1907) wegen der Stellen von „Podstatu a snaby cirkvi“ bis „prestane hledati a vybirati“, von „Opravdu, tento muz musil byti“ bis „vece nestesti“ und von „Tvrdi se, ze svati nejsou vytrvalymi“ bis „ku sve vlastni slave“ des Artikels: „Kaciri a kacirstvi. Napsal Robert Ingersoll“ nach § 302, 303 und 122 a St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Präsidium in Dimlit hat mit dem Erkenntnis vom 12 März 1907, Pr. 11/7 die Weiterverbreitung der Nr. 19 der Zeitschrift: „Hlas Lidu“ vom 9 März 1907 wegen der Stellen von „Cetnictvo tedy opravdu“ bis „hrozne kroniky“ und von „Do Teplice zatim“ bis „koalicionho zakona“ des Artikels: „Koalicioni pravo ohrozeno“ nach § 491 und 488 St. G. sowie Arti-

kel V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Bl. 63 (2108)

Das f. f. Landes- als Präsidium in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 12 März 1907, Pr. 12/7, die Weiterverbreitung der Nr. 46 der Zeitschrift: „L'Emancipazione“ vom 9 März 1907 wegen der Stellen von „Questi degli sostenitori“ bis „l'emigrazione italiana“ und von „Il clerico-slavi“ bis „Questo non deve avvenire“ des Artikels: „Per l'italianita del nostro Comune“ nach § 65 a St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Präsidium in Budweis hat mit dem Erkenntnis vom 12 März 1907, Pr. 18/7, die Weiterverbreitung der Nr. in Budweis herausgegebenen Druckschrift (Flugblatt) mit der Überschrift: „Vase Blahorodi“, gefertigt mit „Hospodarska organizace Cechu c. budeviovyckych“ ohne Angabe des Druckers, Druckortes und Verlegers, nach § 302 St. G. verboten.

## Kuratele.

L. cz. P. VI. 52/6 (7) (2020 2—3)  
E d y k t.

Annę z Ochałków Matysikową, żonę Franciszka z Lublicy uznano marnotrawną. Kuratorem ustanowiono Wojciecha Ochałkę z Lublicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Jasło, 2 czerwca 1906.

L. cz. P. 23/90 (5) (2070)  
E d y k t.

Nad Rozalią Mędrala z Makowa z powodu choroby umysłowej przedłużono opiekę na czas nieograniczony.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Maków, dnia 12 lutego 1907.

L. cz. L. 6/6 (3) (2069)  
E d y k t.

Za głupowatego uznano Michała Kozinę w Skawicy.

Kuratorem jego ustanowiono Józefa Prokora w Skawicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Maków, dnia 5 lutego 1907.

L. cz. L. 2/7 (5) (2061)  
O g ł o s z e n i e.

Wojciecha Demitraszka syna Antoniego ze Stykowa uznano umysłowo niedołężnym. Kuratorem jego ustanowiono Szczepana Jeża ze Stykowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Głogów, dnia 2 marca 1907.

L. cz. P. IX. 51/7 (4) (2057)  
E d y k t.

C. k. sąd powiatowy w Tarnopolu ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. sąd obwodowy w Tarnopolu uchwałą z dnia 1 grudnia 1906 l. cz. Nc. IV. 884/6 (1) zatwierdzenia, kuratele nad Jaryną Nyczaj w Dolżance z powodu stwierdzonego przez sąd tutejszy marnotrawstwa a kuratorem ustanawia się Michała Zarzyckiego w Dolżance.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Tarnopol, dnia 15 grudnia 1906.

## Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Prez. 3009 (13 N. M/7) (2013 3—3)  
O g ł o s z e n i e.

Mianowany notaryuszem w Suchej Kazimierz Wydrychiewicz wykonał przepisana przysięgę dnia 6 marca 1907 i został upoważniony do objęcia swego urzędu z dniem 2 kwietnia 1907, z którym to dniem zaprzestanie także urzędowania notaryusz Karol Pospoła przeniesiony do Makowa. Tenże ostatni zaś objęcie urzędu notaryalny w Makowie dnia 1 kwietnia 1907, z którym ustąpi z tej posady notaryusz Paczowski.

C. k. Sąd krajowy wyższy, senat osobowy.  
Kraków, dnia 9 marca 1907.

L. 156.089/906 (2075 2—3)  
W e z w a n i e!

Do e. k. prowizorycznego adjunkta podatkowego Józefa Plannera w Bóbrce.

C. k. galicyjska krajowa Dyrekcja skarbu zwoływa niniejszym po myśli Najwyższego postanowienia z dnia 24 czerwca 1835 ogłoszonego dekretem byłej Kamery nadwornej z dnia 9 lipca 1835 L. 28.289 (zbiór norm. skarb. z r. 1835 str. 151) c. k. prowizorycznego adjunkta podatkowego, Józefa Plannera, przydzielonego do urzędu podatkowego w Bóbrce, który w listopadzie 1906 wydalil się samowolnie z miejsca służbowego i o

miejsu swego pobytu nie doniósł, aby w przeciagu dni 30, licząc od dnia ogłoszenia niniejszego wezwania w części rządowej „Gazety Lwowskiej“ powrócił do swego miejsca służbowego i zgłosił się w c. k. Starostwie w Bóbrce, gdyż w razie przeciwnym uważać się go będzie, jak gdyby wystąpił ze służby rządowej i wykreślił się go ze stanu osobowego urzędników, względnie adjunktów podatkowych.

C. k. krajowa Dyrekcja skarbu.  
Lwów, dnia 9 marca 1907.

L. cz. Cw. III. 286/7 (1) (2079)  
E d y k t.

Przeciw Amelii i Antoniemu Perkowski, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu kraj. j. handl. w Krakowie przez Maryę Swiderską pozew o 2000 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zabezpieczenia z dnia 28 lutego 1907 Cw. III. 286/7 (1).

Celem strzeżenia praw Amelii i Antoniego Perkowskich ustanawia się pana dr. Langroda adwokata w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanym w rzeczonyj sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,  
Oddział III.

Kraków, dnia 28 lutego 1907.

L. cz. C. II. 88/7 (2) (2133)  
E d y k t.

Przeciw Piotrowi Skrzatowi z Niska, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nisku przez małol. Michała Koluha pozew o ojcowstwo i alimentacyę zpn.

Na podstawie pozwu wyznacza się termin do rozprawy na dzień 22 marca 1907 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Piotra Skrzata ustanawia się pana dr. Franciszka Dzierżyńskiego adwokata w Nisku kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Piotra Skrzata w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Nisko, dnia 15 marca 1907.

L. cz. Cg. I. 84/7 (2) (2107)  
E d y k t.

Przeciw Mechłowi Hirschhaut, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego cyw. we Lwowie przez Karolinę Passiuk we Lwowie, pozew o 3771 koron. 05 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczona została pierwsza audyencya na dzień 27 marca 1907 o godzinie 8 i pół rano w sali Nr. 12.

Celem strzeżenia praw Mechła Hirschhauta ustanawia się pana adwokata dr. Adolfa Segala we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy, Oddział I.  
Lwów, dnia 5 marca 1907.

L. cz. C. II. 136/7 (1) (2123)  
E d y k t.

Przeciw Chaimowi Lenzowi, którego miejsce pobytu nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kozowie przez Chaima Werfla pozew o zapłatę 980 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 10 kwietnia 1907.

Celem strzeżenia praw Chaima Lenza ustanawia się pana Józefa Mausberga w Kozowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Chaima Lenza w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Kozowa, dnia 11 marca 1907.

L. cz. Cw. 693/7 (1) (2109)  
E d y k t.

Przeciw Eliaszowi Fränklowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do tut. sądu przez Ignacego Kirschnera w Przemysłu pozew o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 300 kor. zpn.

Nakaz zapłaty wydano.

Ustanowiony celem strzeżenia praw Eliasza Fränkla kuratorem dr. Czerlunczakiewicz adwokata w Przemysłu zastępować go będzie w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,  
Oddział II.  
Przemysł, dnia 14 marca 1907.

L. 35241.

## Obwieszczenie

c. k. Ministerstwa rolnictwa z 14 marca 1907 l. 9404/1289 normujące aż do odwołania wprowadzanie zwierząt i mięsa z krajów korony węgierskiej do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

## I.

Poniżej wymienia się te gminy na Węgrzech i w Kroacyi-Slawonii, z których w myśl artykułu 1., ustęp 1. i 2., rozporządzenia ministerialnego z dnia 22. września 1899 (Dz. u. p. Nr. 179) z powodu istnienia chorób stadnych zakazane jest wprowadzanie szczegółowo podanych gatunków zwierząt.

Te zakazy, które już z mocy samej umowy obowiązują, rozciągają się na gminy imiennie wymienione i na gminy sąsiednie.

W myśl tego jest zakazane:

## 1. Z Węgier:

a) z powodu zarazy **pyskowo-racicowej** wprowadzanie zwierząt **racicowych** (bydła rogatego, owiec, kóz i świń):

komitat Abauj-Torna, powiat sądowy Gönc: z gminy Göncuszka; komitat Féjér, powiat sądowy Sárbogárd: z gmin Kátó, Sárszentmiklós; komitat Ung, powiat sądowy Szobránc: z gminy Vámoslucska;

b) z powodu **pomoru świń** wprowadzanie **świń**:

komitat Alsó-Fehér, powiat sądowy Kisenyed: z gminy Alamor; komitat Bács-Bodrog, powiat sądowy Titel: z gminy Sajkásszentiván; powiat sądowy Zsabyia: z gminy Boldogasszonyfalva;

komitat Baranya, powiat sądowy Pécsvárád: z gmin Apádvársd, Hidas, Szébeny;

komitat Bars, powiat sądowy Verebély: z gminy Lüle; komitat Brassó, powiat sądowy Alvidék: z gminy Szászhermány;

komitat Csik, powiat sądowy Felcsik: z gminy Gyimeskősepök i z miasta Csikszereda;

komitat Gömör-Kishont, powiat sądowy Garamvölgy: z gminy Garamkőhő; powiat sądowy Nagyrőce: z gminy Kisrőce; powiat sądowy Rozsnyó: z gmin Gacsalk, Kuntapolca, Martonháza, Nagyszabos, Szabados;

komitat Hunyad, powiat sądowy Hátszeg: z gmin Felsőszilvas, Jovalecsel, Klopotiva, Mácso, Sziggyop, Sztrigyszacsal;

komitat Jász-Nagykun-Szolnok, powiat sądowy Tiszafelső: z gmin Kenderes, Kunmadaras, Tiszaszentimre i z miasta Turkeve; powiat sądowy Tisza Közep: z gminy Fegyvernek, Törökszentmiklós i z miasta Mezőtúr;

komitat Kolozs, powiat sądowy Mezőzöldményes: z gminy Mezőujlak; powiat sądowy Mócs: z gmin Magyarszombat, Szava; powiat sądowy Nadaszent: z gmin Magyarszentpál;

komitat Krassó-Szörény, powiat sądowy Facset: z gminy Kurtya; powiat sądowy Jam: z gminy Szokolár; powiat sądowy Oravica: z gminy Románoravica;

komitat Máramaros, powiat sądowy Dolha: z gminy Rokamező; powiat sądowy Izavölgy: z gminy Izaszacsal;

komitat Maros-Torda, powiat sądowy Marosfelső: z gmin Ikland, Mezőpágoaca, Nagyölyves, Székes;

komitat Nagy-Küküllő, powiat sądowy Köhalm: z gminy Sörényseg; powiat sądowy Nagysink: z gminy Nagysink; powiat sądowy Szentágota: z gminy Kövesd; komitat Nógrád, powiat sądowy Gács: z gminy Maskófalva;

komitat Nyitra, powiat sądowy Ersekújvár: z gminy Malomszeg; komitat Pest-Pilis-Solt-Kiskun, powiat sądowy Bia: z gminy Bia;

komitat Pozsony, powiat sądowy Felsőzallók: z gminy Verekye; powiat sądowy Galantha: z gmin Nebojsza, Tallós;

komitat Szeben, powiat sądowy Nagy-Szeben: z miasta Nagy-Szeben; komitat Szepes, powiat sądowy Löcse: z gminy Görgö;

komitat Temes, powiat sądowy Vinaga: z gminy Szécsány; komitat Torontál, powiat sądowy Nagy-Becskerek: z miasta Nagy-Becskerek; powiat sądowy Törökbecse: z gminy Karlova;

jako też z municypalnego miasta Zombor;

c) z powodu zarazy **róży wąglikowej** wprowadzanie **świń**:

komitat Bács-Bodrog, powiat sądowy Titel: z gmin Káty, Tiszakálmánfalva; powiat sądowy Zsabyia: z gmin Csurog, Zsabyia;

komitat Csik, powiat sądowy Felcsik: z miasta Csikszereda;

komitat Fogaras, powiat sądowy Fogaras: z gminy Fogaras;

komitat Gömör-Kishont, powiat sądowy Rozsnyó: z gmin Rózsafalva, Rozsnyo; komitat Hont, powiat sądowy Ipoly-nék: z gmin Alsópaloja;

komitat Liptó powiat sądowy Rózsahegy; z gminy Rózsahegy;

komitat Nyitra, powiat sądowy Vag-sellye: z gminy Szelöce;

komitat Szepes, powiat sądowy Löcse: z gmin Görgö, Hradiszko;

komitat Torda-Aranyos, powiat sądowy Alsojara: z gminy Sütmeq;

komitat Torontál, powiat sądowy Nagybecskerek: z gminy Nemetemér; powiat sądowy Törökbecse: z gminy Tarras;

komitat Turóc, powiat sądowy Szentmárton-Bistnica: z gmin Krpelan, Neepál, Rutka, Szentpéter, Ssuesanuy;

komitat Zemplén, powiat sądowy Sárospatak: z gminy Vegardó;

d) z powodu **ospy u owiec** wprowadzanie **owiec**:

komitat Alsó-Fehér, powiat sądowy Marosújvár: z gminy Oláhpetér-laka; powiat sądowy Nagyenyed: z gminy Fugad;

komitat Heves, powiat sądowy Tiszafüred: z gminy Tiszaozs;

komitat Hunyad, powiat sądowy Déva: z gminy Kéménd;

komitat Kis-Küküllő, powiat sądowy Dicsőszenmárton: z gmin Adamos, Csü-dötelke, Dombó; powiat sądowy Erzebetváros: z gminy Somogyon; powiat sądowy Radnót: z gmin Babahalma, Gyulas, Kerelöszentpál, Nagyterem, Oláhályi, Radnot;

komitat Kolozs, powiat sądowy Kolozsvár: z gminy Valaszut; powiat sądowy Mezőzöldményes: z gmin Mezőkirályfalva, Mezőujlak, Viszolya; powiat sądowy Nagysármás: z gmin Katona, Uzdizsentpéter; powiat sądowy Teke: z gminy Budurló, Szászbánycia;

komitat Krassó-Szörény, powiat sądowy Temes: z gminy Zsena;

komitat Maros-Torda, powiat sądowy Marosfelső: z gmin Bárdos, Bazéd, Csej-dófalva, Ikland, Marosszentanna, Marosszentgyörgy, Marosszentmárton, Mezöménés, Nagyerénye, Nagyölyves, Póka, Szabéd, Székes, Várhegy; powiat sądowy Nyárádszereda: z gmin Havad, Kendő, Kibéd, Magyaros, Nyárádanórásfalva, Nyárádköszvényes, Nyá-rádselye; powiat sądowy Régenalós: z gmin Hébtűkk, Körtekapu;

komitat Nagy-Küküllő, powiat sądowy Köhalm: z gmin Lemnek, Zsiberk; powiat sądowy Szentágota: z gminy Mártonfalva;

komitat Sáros, powiat sądowy Alsótarcza: z gmin Bolyár, Somos; powiat sądowy Tapoly: z gmin Asgut, Tapolykomlós;

komitat Szepes, powiat sądowy Göl-nicbánya: z gminy Margitfalva;

komitat Szolnok-Doboka, powiat Betlen: z gminy Szászfellak; powiat sądowy Des: z gmin Alsóortvényes, Csátán, Magyarbogáta; powiat sądowy Nagylonda: z gmin Közfalva, Oláhfordorháza; powiat sądowy Szamosújvár: z gmin Doboka, Magyar-dersze, Nagyiklód;

komitat Torda-Aranyos, powiat sądowy Marosludas: z gmin Kizikland, Maroslekenze, Mezőzáh, Nagyikland;

komitat Udvarhely, powiat sądowy Homorod: z gminy Olasztelek; powiat sądowy Székelykeresztúr: z gminy Rava; powiat sądowy Udvarhely: z gminy Fenyőd; jakoteż z miasta municypalnego Szatmárnémeti.

## 2. Z Kroacyi i Slawonii:

Z powodu pomoru świń wprowadzanie świń:

komitat Lika-Krbava, powiat Kopenica: z gminy Bunié; powiat Otočac: z gmin Otočac, Skare; powiat Udubina: z gminy Visnie.

## II.

Z dawniej wydanych zakazów z powodu zawleczenia zaraz zwierzęcych utrzymuje się nadal w mocy zakazy:

## 1. Z Węgier:

a) z powodu **zawleczenia pomoru świń** zakaz wprowadzania **świń**:

z następujących powiatów sądowych: Cserehát, Füzér, Göncz, Kassa, Szikszó, Torna (komitat Abauj-Torna), Alvincz łącznie z miastem Gyulaféhehrvár, Balázsfalva, Magyarrigen, Maros-Ujvár, Nagyenyed łącznie z miastem tej samej nazwy, (komitat Alsó-Fehér), Arad, Borosjenő, Borosbes, Elek, Kis-Jenő, Nagyhalmágy, Pécska, Radna, Ter-nova, Világos, (komitat Arad) Apatin, Baja, Bácsálmás, Hodsag, Kula, Nemetpalanka, Topolya, Ujvidek, Zenta łącznie z miastem tej samej nazwy, Zombor, (komitat Bács-Bodrog), Baranyavár, Hegyhát, Mohács, Pécs, Siklós, Szent-Lőrincz (komitat Baranya), Léva, łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Bács), Békés, Békés-Csaba, Gyula, łącznie z miastem tej samej nazwy, Orozház, Szarvas, Szeghalom (komitat Békés), Felvidék, Latoreza, Mezőkaszony, Munkács, łącznie z miastem tej samej nazwy, Szolyva, Tiszahát, łącznie z miastem Beregszász (komitat Bereg), Bél, Belényes, Beretyóujfalu, Cseffa, Derecs-

ke, Elesd, Ermihályfalva, Köspont, Magyar-Cséke, Margitta, Mezőkeresztes, Nagy-Szalonta, Sárrét, Szalárd, Székelyhyd, Tenke, Vaskóh, (komitat Bihar), Eger, Mezőcsát, Miskolecz, łącznie z miastem tej samej nazwy, Ozd, Szendrő, Szentpéter (komitat Borsod), Battonya, Kovácsház, Központ łącznie z miastem Makó, Nagylák (komitat Csanád), Csongrad, Tiszáninnen, Tiszántul, łącznie z miastem Szentes (komitat Csongrad), Esztergom, łącznie z miastem tej samej nazwy, Párkány (komitat Esztergom), Adony Mór, Sárbogárd, Székesfehérvár, Vál (komitat Féjér), Rimaszécs, Rimaszombat, łącznie z miastem tej samej nazwy, Tornalia (komitat Gömör-Kis-Hont), Pusztá, Sokorófalva, Töszigeteszilöz, (komitat Győr), Hajdúszoboszló łącznie z miastem tej samej nazwy, Központ, (komitat Hajdú), Eger, łącznie z miastem tej samej nazwy, Gyöngyös łącznie z miastem tej samej nazwy, Hatvan, Heves, Petervasár, Tisza-Füred (komitat Heves), Ipolszág, Szob (komitat Hont), Algyógy, Brád, Déva (łącznie z miastem tej samej nazwy, Hunyad łącznie z miastem Vajdahunyad, Körösbánya, Marosillye, Szászváros, łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Hunyad), Alsójászág, Alsótisza, Felsőjászág, łącznie z miastem Jász-Berény, (komitat Jász-Nagykun-Szolnok), Dicsőszenmárton, Erzsébetváros łącznie z miastem tej samej nazwy, Hosszuasszó, Radnot, komitat Kis-Küküllő), Almás, Bánffy-Hunyád, Kolozsvár, łącznie z miastem Kolozs, Teke (komitat Kolozs), Csallóköz, Gesztes, Udvard (komitat Komárom), Béga, Bogsán, Bosovics, Karánsebes, łącznie z miastem tej samej nazwy, Lugos łącznie z miastem tej samej nazwy, Maros, Orsova, Teregova (komitat Krassó-Szörény), Huszt, Sziget, łącznie z miastem Máramaros-Sziget, Taraczviz, Teceš (komitat Máramaros), Maros-Alsó, Régen-Alsó, łącznie z miastem Szász-Régen (komitat Maros-Torda), Magyaróvár, Nezsüder, Rajka (komitat Moson), Segesvár łącznie z miastem tej samej nazwy, Medgyes łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Nagy-Küküllő), Balassagyarmat, Füle, Losonez, łącznie z miastem tej samej nazwy, Nógrád, Szécseny, Szirak (komitat Nógrád), Abony, łącznie z miastami Cze-gléd i Nagy-Körös, Alsó-Dabas, Dunave-se, Gödöllő, Kalocsa, Kiskörös, łącznie z miastem Kiskunhalas, Kis-Kunfelegyháza, łącznie z miastem tej samej nazwy, Kunszentmiklós, Monor, Nagykatá, Pomáz, łącznie z miastem Szent-Endre, Raczkeve, Vác łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Pest-Pilis-Solt-Kiskun), Alsosallóköz, (komitat Pozsony), Alsótarcza, Felső-tarcza, łącznie z miastem Kizseben, Makovicza, Siroka łącznie z miastem Eperjes, Szekcső, łącznie z miastem Bartfa, Tapuy, (komitat Sáros), Bares, Csurgó, Igal, Kaposvár, łącznie z miastem tej samej nazwy, Lengyel-tót, Marczal, Nagyatád, Szigetvár, Tab, (komitat Somogy), Csepreg, Csorna, Felsőpu-lyá, Kapuvár, Kismarton, łącznie z miastami Kismarton i Ruszt, Nagymarton, Sopron, (komitat Sopron), Alsódada, łącznie z miastem Nyiregyháza Bogdany, Kisvárd, Nagy-Kálló, Nyir-Bátor, Tisza, (komitat Szaboles), Csenger, Erdőd, Fehérgyarmat, Máteszalka, Nagy-Bánya łącznie z miastami Nagy-Bánya i Felső-Bánya, Nagy-Károly łącznie z miastem tej samej nazwy, Nagysomkút, Szatmár, Szinyér-Váralja (komitat Szatnár), Szászszebes, łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Szeben), Kraszna, Szilagyeseh, Szilagy-Somlyó, łącznie z miastem tej samej nazwy, Tarnád, Zilah, łącznie z miastem tej samej nazwy, Zsibo, (komitat Szilagy), Csakigorbó, Deés, łącznie z miastem tej samej nazwy, Kékes, Magyarláros, Nagylonda, Szamos-Ujvár, łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Szolnok-Doboka), Buziás, Csakova, Detta, Köspont, Lippa, Rekas, Versecz, (komitat Temes), Dombóvár, Duna-földvár, Központ łącznie z miastem Szeg-szárd, Simontornya, Tamas, Völgység (komitat Tolna), Felvincz, Maros-Ludas, Torda, łącznie z miastem tej samej nazwy, Torocz-kó (komitat Torda-Aranyos), Antalfalva, Ban-lak, Csene, Nagykikinda, łącznie z miastem tej samej nazwy, Nagy-Szentmiklós, Pancso-va, Párdany, Perjámos, Törökkanizsa, Zsom-bolya (komitat Torontál), Tiszáninnen, Tiszantúl, (komitat Ugocsa), Kapos, Szobranec, Ungvár, łącznie z miastem tej samej nazwy, (komitat Ung) Celldömölk, Körmend, Köszeg, łącznie z miastem tej samej nazwy, Sárvár, Szombathely, łącznie z miastem tej samej nazwy, Vasvár (komitat Vas), Devescer, Eny-ing, Pápa, łącznie z miastem tej samej nazwy, Veszprém łącznie z miastem tej samej nazwy, Zircz (komitat Veszprém), Al-só-Lendva, Csáktornya, Kanizsa, łącznie z miastem Nagy-Kanizsa, Keszthely, Letenye, Nova, Pacsa, Perlak, Sümeg, Tapoleza, Zala-Egerszeg, łącznie z miastem tej samej nazwy, Zala-Szent-Grót (komitat Zala), Bo-droghöz, Galszécs, Homonna, Nagymihály, Satoraljaújhegy, łącznie z miastem tej samej nazwy, Szerencs, Sztrópko, Tokay, Varannó (komitat Zemplén), jakoteż z municypal-nych miast Baja, Debreczen, Győr, Hód-mezővásárhely, Kassa, Keckemet, Komárom,

Maros-Vásárhely, Pancsova, Sopron, Szabad-ka, Szatmár, Nemeti, Szeged, Temesvár, Versecz.

## 2. Z Kroacyi-Slawonii:

z powodu zawleczenia pomoru zakaz wprowadzania świń z następujących powiatów: Belovar, łącznie z miastem tej samej nazwy, Czama, łącznie z miastem Ivanec, Garešnica, Gjurgjevac, Grubišopolje, Kopri-vnica, łącznie z miastem tej samej nazwy, Križevci, łącznie z miastem tej samej nazwy, Kutina (komitat Belovar Križevci), Vojnić, (komitat Modrus-Rieka), Brod, łącznie z miastem tej samej nazwy, Đarovar, Nova, Gradiska, Nov-ska, Pakrac, Požeга łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Požeга), Ilok, Irig, Mitrovica łącznie z miastem tej samej nazwy, Pazova stara łącznie z miastami Karlovi i Petrovaradin, Ruma, Sid. Vinkovci, Vukovar, Zupanje, (komitat Srim [Syrmen]), Ivance, Klanjec, Krapina, Lud-breg, Novimarf, Pregrada, Varaždin, Zlatar (komitat Varaždin), Đakovo, Miholjac dol-nji, Nasice, Osiek, Slatina, Virovitica (ko-mitat Virovitica), Dvor, Dugoselo, Glina, Jaska, Karlovac, łącznie z miastem tej samej nazwy, Kostajnica, łącznie z miastem tej samej nazwy, Petrinja, łącznie z miastem tej samej nazwy, Pissarovina, Samobor, Sisak, łącznie z miastem tej samej nazwy, Stubica, Sveti-Ivan Zelina, Velika Gorica, Vrginmost, Zagrzeb (komitat Zagrzeb), jakoteż z municypalnych miast Osiek, Varaždin, Zagreb.

## III.

Z powodu zaraz w granicznych powiat-tach i tak:

a) z powodu zarazy **pyskowej i racicowej** w powiecie sądowym Pozsony łą-cznie z miastem Szent-György (komitat Poz-sony), Visó (komitat Máramaros) na Wę-grzech, zakazane jest wprowadzanie zwie-rząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz i świń);

b) z powodu **pomoru** w powiatach sądowych Oekörmező (komitat Máramaros), Malaszka, Pozsony łącznie z miastem Szent-György (komitat Pozsony), Treneseń, łącznie z miastem tej samej nazwy, (komitat Treneseń), Berezna (komitat Ung), Muraszombat (komitat Vas), na Węgrzech i z powiatów Gračac (komitat Lika-Krbava), Cabar, Cirkvenica (komitat Modruš Rieka), Jaska (ko-mitat Zagreb), w Kroacyi i Slawonii;

c) **róży świń** w powiatach sądowych: Ökörmező (komitat Máramaros), Puchó, Treneseń łącznie z miastem tej samej nazwy (ko-mitat Trenesen) na Węgrzech zakazany jest przywóz świń;

z powyżej nazwanych powiatów do królestw i krajów reprezentowanych w Ra-dzie państwa na podstawie zarządzeń wyda-nych przez c. k. Starostwa: Benkovac, Brück nad Litawą, Dolna, Feldbach, Gänserndorf, Gottschee, Gurkfeld, Kimpolung, Knin, Kos-ów, Lussin, Luttenberg, Radautz, Radkers-burg, Rudolfswert, Stryj, Turka, Ungarisch Brod, Wallachisch-Meseritsch.

Dla zwierząt, przeznaczonych do wpro-wadzenia, winny być dostarczone paszporty bydłocze, wydane urzędnie i udowadnia-jące, że w miejscu pochodzenia zwierząt ani w gminach sąsiednich, względnie w rejonach gmin sąsiednich w ciągu ostatnich 40 dni przed wysłaniem dotyczących zwierząt nie panowała żadna choroba stadna, któraby się mogła udzielić tym zwierzętom i względem której istnieje obowiązek donoszenia.

Gdyby u zwierząt takiego pochodzenia stwierdzono w stacyi przeznaczenia istnienie jakiejś zarazy, natenczas należy odnośny transport — o ile by nie można zezwolić na przewiezienie zwierząt wprost do publicznej rzeźni, połączonej torem ze stacją kolejową — przy zachowaniu obowiązujących pod tym względem szczególnych przepisów, zwrócić do stacyi nadawczej obszaru pochodzenia zwierząt.

Posyłki świeżego mięsa mają być zaopatrzone certyfikatami, stwierdzającymi, że zwierzęta przy oględziach przedsięwziętych według przepisu tak przed, jakoteż i po rzezi uznał weterynarz urzędowy za zdrowe.

Niniejsze rozporządzenie uchyla rozpo-rządzenia c. k. Ministerstwa rolnictwa z 21. i 28. lutego i 7. marca 1907 l. 6848/950, 7653/1058 i 8122/1115, ogłoszone tutejszemi obwieszczeniami z 25. lutego, 1. i 11. marca 1907 l. 25.783, 28.420 i 31.781 (Gazeta Lwowska z 26. lutego, 3. i 12. marca 1907 Nr. 46, 51 i 53).

Przekroczenia niniejszego zakazu ka-rane będą według §§ 44 i 45 ogólnej ustawy o tłumieniu chorób stadnych, a do trans-portów zwierząt, wprowadzonych wbrew za-kazowi, będą zastosowane przepisy § 46 ustawy z dnia 29. lutego 1880 (Dz. u. p. Nr. 35).

Powyższe zarządzenia wchodzą w życie z dniem ogłoszenia w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Z c. k. Namiestnictwa.  
Lwów, dnia 18 marca 1907.

L. cz. C. IX. 113/7 (1) (2131)  
E d y k t.

Przeciw Jadwidze z Sadowskich Zabawa, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Stryju przez Władysława czyli Włodzimierza Sadowskiego pozew o wpis prawa własności 1/12 części ciała hipot. lwhip. 454 gminy Hołobutów.

Na podstawie pozwu wyznaczony został termin do rozprawy na dzień 12 kwietnia 1907 godz. 11 rano do biura 18.

Celem strzeżenia praw Jadwigi Zabawa ustanawia się pana Władysława Warywodę adwokata w Stryju kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Jadwigę Zabawę w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.  
Stryj, dnia 2 marca 1907.

L. cz. C. I. 140/7 (1) (2117)  
E d y k t.

Przeciw Judzie Blemmer, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tarnopolu przez Ignacego Adledra pozew o rozwiązanie kontraktu najmu i oddanie lokalu i magazynu pod l. sp. 38 w Tarnopolu.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 22 marca 1907 godz. 10 rano, biuro Nr. 8.

Celem strzeżenia praw niewiadomego ustanawia się pana adw. dr. Daniłowicza w Tarnopolu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie niewiadomego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Tarnopol, dnia 9 marca 1907.

L. cz. C. I. 59/7 (3) (2090)  
E d y k t.

Przeciw Mironowi Brewka, Kseni Brewka i Mykicie Łazurowi z Łubna, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu pow. w Dynowie przez Maryannę Brewka i tow. pozew o zeznanie deklaracji intabulacyjnej.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 8 kwietnia 1907 o godzinie 9 rano. Sala Nr. 7.

Celem strzeżenia praw powyższych pozwanych ustanawia się pana Teodora Pawluka c. k. notaryusza w Dynowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Mirona Brewkę, Ksenię Brewkę i Mykicie Łazurę w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Dynów, dnia 13 marca 1907.

L. cz. C. III. 102/7 (1) (2119 1-3)  
E d y k t.

Przeciw Michałowi Otfinowskiemu, Karolowi Otfinowskiemu i Wojciechowi Smetanie, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bochni przez Helenę Turkową, Jadwigę Gózwą, Emilię Smetana, Emilię Maczuga i Gustawa Kopietra pozew o uznanie i przepisanie własności realności whl. 285 gminy Bochnia.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono w sądzie tutejszym ustną rozprawę na dzień 30 kwietnia 1907 o godzinie 9 rano w biurze Nr. 5.

Celem strzeżenia praw Wojciecha Smetany, Michała i Karola Otfinowskich ustanawia się pana adw. dr. Ferdynanda Zakrzewskiego w Bochni kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyższych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Bochnia, dnia 5 marca 1907.

L. cz. C. III. 103/7 (1) (2120 1-3)  
E d y k t.

Przeciw Antoniemu Smetanie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bochni przez Helenę Turkową, Jadwigę Gózwą, Emilię Smetana, Emilię Maczuga i Gustawa Kopietra pozew o uznanie i wpis prawa własności realności whl. 895 ks. gr. gminy Bochnia objętej.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono w sądzie tutejszym w biurze Nr. 5 ustną rozprawę na dzień 30 kwietnia 1907 o godzinie 10 przed południem.

Celem strzeżenia praw Antoniego Smetany ustanawia się pana adw. dr. Ferdynanda Zakrzewskiego w Bochni kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Antoniego Smetanę w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w są-

dzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Bochnia, dnia 5 marca 1907.

## Amortyzacje.

L. cz. T. 1/7 (1) (2007 3-3)  
A m o r t y z a c y a.

Na wniosek Maryi Hornstein w Kijowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej wnioskodawcy rzekomo zaginionej do wylosowania przeznaczonej 4 1/2 pre. względnie skonwertowanej 4 pre. obligacji pożyczki m. Lwowa z 1 września 1900 Ser. B. Nr. 189 na 200 kor. i należących do nich kuponów, z których pierwszy płatny był 1 marca 1903, ostatni zaś 1 marca 1913.

Posiadacza powyższego papieru wartościowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami, w przeciwnym bowiem razie po upływie trzech lat po dniu płatności ostatniego kuponu, lub w przypadku w międzyczasie zaszłego wylosowania w upływie jednego roku, po dniu zaś płatności należące do tego kuponu w przeciągu jednego roku od dnia ich płatności lub też o ile ten dzień już minął od dnia tego edyktu uznane zostaną za nieistniejące.

Skoro powyższy papier wartościowy przez wylosowanie do wypłaty przeznaczony zostanie winien wnioskodawca sądowi o tem donieść.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów, dnia 25 lutego 1907.

L. cz. T. V. 11/5 (8) (1990 3-3)  
E d y k t.

Edykt z dnia 10 czerwca 1905 T. V. 11/5 (1) prostuje się, że wymieniona w tymże książeczka wkładkowa ma Nr. 17.295 a nie 17.275.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.  
Rzeszów, dnia 23 lutego 1907.

L. cz. T. 21/6 (1) (2017 3-3)  
E d y k t.

C. k. sąd obwodowy w Sanoku wdraża na prośbę Balbiny Łęckiej postępowanie celem amortyzacji rzekomo zaginionej książeczki wkładkowej powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Sanoku Nr. 457 na kwotę 952 kor. 67 hal. opiewającej, na nazwisko Balbiny Łęckiej wystawionej i wzywa się posiadacza tej książeczki, aby w przeciągu 6 miesięcy licząc od trzeciego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ książkę tę tutejszemu sądowi przedłożył, gdyż w przeciwnym razie książeczka ta zostanie uznana za pozabawioną mocy prawnej.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Sanok, dnia 27 grudnia 1906.

L. cz. T. 1/7 (2) (2081 1-3)  
A m o r t y z a c y a.

Na wniosek Maryi Orawiec z Poronina wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Zakopanem nr. 1393 na kwotę 442 kor. 68 hal. opiewającej, na nazwisko Maryi Orawiec wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Nowy Sącz, dnia 25 lutego 1907.

L. cz. T. V. 4/7 (2) (2084 1-3)  
A m o r t y z a c y a.

Na wniosek Zarządu powiatowego kółek rolniczych w Rzeszowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zgubionej książeczki udziałowej Związku handlowego kółek rolniczych w Krakowie L. 163 na kwotę 50 kor. opiewającą.

Posiadacza powyższej książeczki udziałowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.  
Rzeszów, dnia 27 lutego 1907.

L. cz. T. 4/7 (2) (2110 1-3)  
E d y k t.

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek spadkobierców s. p. Bolesławy Sulimskiej wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej karty wkładkowej Kasy oszczędności miasta Tarnowa Nr. 19.149 Tom IV. str. 281 na kwotę 914 koron 24 hal. opiewającej, na imię Bolesławy Sulimskiej wystawionej.

Posiadacza powyższej karty wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Tarnów, 1 lutego 1907.

L. cz. T. V. 17/6 (4) (2050 1-3)  
A m o r t y z a c y a.

Na wniosek Szulima Silbermana w Tyoczynie zamieszkałego wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki udziałowej Banku związkowego w Rzeszowie Nr. 3 fol. 64 na kwotę 600 kor. i na imię Szulima Silbermana opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki udziałowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.  
Rzeszów, dnia 28 lutego 1907.

L. cz. T. 4/7 (1) (2047 1-3)  
A m o r t y z a c y a.

Na wniosek Hryńka Sawczaka, gospodarza w Nehrybce, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego wekslu z daty Przemyśl, 15 lutego 1906 na 300 kor. opiewającego za rok od daty płatnego, przez Piotra Skamaję i Melanię Skamaję akceptowanego.

Posiadacza powyższego wekslu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej licząc; w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.  
Przemyśl, 7 marca 1907.

L. cz. T. 32/6 (3) (2086 1-3)  
W d r o ż e n i e p o s t ę p o w a n i a a m o r t y z a c y j n e g o.

Na wniosek Herzla Diringera w Stanisławowie wdraża się postępowanie, celem amortyzacji następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego wekslu z daty Stanisławów 20 listopada 1906 opiewającego na 400 kor., płatnego w 3 miesiące od daty akceptowanego przez Pinkasa Dermana jako trasata wystawionego przez Feigę Klein na zlecenie Abrahama Kleina a przez tegoż żyrowanego in bianco na Herzla Diringera.

Posiadacza powyższego wekslu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 45 dni w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Stanisławów, dnia 2 stycznia 1907.

L. cz. T. 5/7 (1) (2048 1-3)  
A m o r t y z a c y a.

Na wniosek Władysława Grzędzielskiego, c. k. sędziego powiatowego w Mościskach wdraża się postępowanie celem amortyzacji

rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu depozytowego z daty Kraków, 28 stycznia 1903 wystawionego przez Spółkę kredytową członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie wykazującego oddanie w zastaw polie wnioskodawcy Nr. 47.013 i 76.045.

Posiadacza powyższego kwitu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku od dnia ostatniego ogłoszenia w gazecie urzędowej licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący zostanie uznany.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.  
Przemyśl, 7 marca 1907.

## Spadki.

L. cz. T. A. XI. 417/6 (6) (2129 1-3)  
O b w i e s z c z e n i e.

Nieznana z miejsca pobytu Maryę Olgę dw. im. z Grzybowiczów Przyszawska, konkurującą z ustawy do spadku po matce s. p. Franciszce Paulinie dw. im. Sozańskiej w Tyśmienianach bez testamentu zmarłej pozostałego, wzywa się, by w ciągu roku licząc od dnia niżej wyrażonego osobiście lub przez pełnomocnika zgłosiła się w niżej wyrażonym sądzie i wniosła oświadczenie przyjęcia spadku, inaczej bowiem spadek z dziećmi oświadczeniymi i z kuratorem Janem Sozańskim dla niej ustanowionym przeprowadzony zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.  
Stanisławów, dnia 14 lutego 1907.

## Firmy.

L. cz. Firm. 59/7 Odd. A. 9 (2016 2-3)  
W p i s d o r e j s t r u h a n d l o w e g o O d d z i a ł A.

kupca pojedynczego.  
Do rejestru handlowego Odd. A. kupca pojedynczego wpisano:

Siedziba firmy: Stary Sącz.  
Brzmienie firmy: M. Eichhorn.  
Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrab lasu, produkcja i handel drzewa en gross.

Właściciel: Maurycy Eichhorn.  
Podpis firmy: „M. Eichhorn“ własnoręcznie przez właściciela wypisane.  
Data wpisu: 2 marca 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.  
Nowy Sącz, dnia 2 marca 1907.

L. cz. Firm. 679/6 Poj. I. 260 (2055)  
W y k r e s l e n i e f i r m y.

Z rejestru firm pojedynczych wykreślono:  
Siedziba firmy: Babin ad Monasterek.  
Brzmienie firmy: Józef Pardes.  
Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrab lasu i handel drzewa, wskutek zaniechania przedsiębiorstwa.

Dzień wpisu: 22 grudnia 1906.  
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.  
Złoczów, dnia 22 grudnia 1906.

## Doniesienia prywatne.

### Bank powiatowy w Tarnopolu

zarejestrowane stowarzyszenie zarobkowe z ograniczoną odpowiedzialnością.

Stan bierny		I. Rachunek bilansu za rok 1906.		Stan czynny	
Kor.	h.			Kor.	h.
87800	—	Z rachunku udziałów		Z rachunku Kasy	16676 84
56724	74	„ funduszu rezerwowego		„ pożyczek na skrypta	3120 5 65
19500	—	„ subwenyjnego		„ „ na weksle	753417 35
805187	57	„ wkładek		„ „ hipotecznych	109109 65
79848	08	„ Gal. Kasy oszczędności		„ „ weksłów. w proc.	21432 91
16827	24	„ bież. Banku z fund. rez.		„ pokrycia fund. rezerw.	56724 74
141800	—	„ reeskontu weksli		„ proc. fund. rezerwowego	150 —
4418	24	„ dywidend		„ urzędzenia biura	3550 82
2229	98	„ różnych		„ druków	432 82
13006	33	„ odsetek naprzód pobran.		„ Banku austro-węgierskiego	590 91
631	55	„ Banku krajowego		„ kosztów procesowych	1743 75
30100	—	„ pożyczek na zast. pap. w.		„ odsetek zaległych	1667 77
19857	62	„ strat i zys., zysk za r. 1906		„ nadpłaconych na r. 1907	348 14
1277931	35		<b>RAZEM</b>		1277931 35
Zyski		II. Rachunek strat i zysków.		Straty	
1999	66	Z przeniesienia z roku 1905			
35572	86	Z rachunku odsetek			
3537	26	„ prowizyj bankowej			
—	—	„ płac i remuneracji			12113 15
—	—	„ urzędzeń za amortyzację			394 53
—	—	„ druków za zużycie druków			400 —
—	—	„ zarządu			8344 48
—	—	Do rachunku bilansu: Saldo z roku 1906 zysk			19857 62
41109	78				41109 78

### DYREKCJA:

Dr. Stanisław Glogier, w. r. — Józef Ingwer, w. r. — Dr. Emil Schmidt, w. r.

**Drobne ogłoszenia**

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

**Kardowski uniform** sądowy VII. ranga kompletny (z płaszczem, pierogiem) w dobrym stanie tanio sprzedam. Także częściami. Krawiec Bednarczyk, plac Akademicki 4.

**Kredyt osobisty**

dla urzędników, oficerów, nauczycieli i t. d. Samoliste konsoreja oszczędnościowo-pożyczkowe Stowarzyszenia urzędników udzielają pod jak najdogodniejszymi warunkami także na długotrwałe spłaty pożyczek osobistych.

Adresy konsorej podaje bezpłatnie Zentralleitung des Beamten-Vereines, Wien I., Wipplingerstrasse 25.

**Zarząd**

**pasieki A. Kraińskiego w Jezierzanach k. Czortkowa**

wysyła w pięciokilowych blaszankach wszystko opłatnie, prawdziwy lipcowy miód w cenie 6 kor. 50 hal. a wykorny miód lipcowy w cenie 7 kor. — Wysyła również miody pitne, odszczególnione na kilku wystawach, a to: stołowy, kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak i t. d. w pięciokilowych blaszankach 6 kor. 80 hal.

Cenniki na żądanie franko.

**Na święta**

Polecam świeże wyborowe towary w cenach umiarkowanych:

Ananas w puszkach	1 kg. K.	2:60	—	3 —
Cykuta w cukrze	1 kg. K.	3:20	—	3:60
Malaga grona	1 kg. K.	2:80	—	3:40
Cytryny	10 sztuk K.	—:40	—	—:60
Marmolada morelowa	1 kg. K.	2:—	—	2:40
Marmolada owocowa	1 kg. K.	1:40	—	1:60
Migdały zwykłe	1 kg. K.	2:60	—	2:80
Migdały wybierane	1 kg. K.	3:—	—	3:60
Orzechy włoskie bez łupki	1 kg. K.	2:—	—	2:40
Orzechy laskowe bez łupki	1 kg. K.	1:80	—	2:60
Prunelki świeżutkie	1 kg. K.	2:—	—	2:40
Pomarańcze czerwone	10 sztuk K.	—:60	—	1:—
Rodzynki sułtańskie	1 kg. K.	1:80	—	2:60
Sledzie marynowane Hollenderskie	bezułka K.	8:—	—	9:—
Czekolada, cynamon, gwoźdźki, kwiat muszkatołowy garki, wanilia i szafran. Kawa wysmienita, sardynki w oliwie i t. p.				

**„Maść winogronowa“**

**TOMASZ GUROWICZ**

W. Budapeszt I. 84.

CENNIKI wysyłam bezpłatnie.

**Ogromna nędza.**

Sereom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Wojciecha liczba 15, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracji naszego pisma.

**Na wszystkie**

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE, MODY, ZURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincję po cenach redakcyjnych - - - - -

**Ajencja dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego**

W. W. Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.



**Podolskie Towarz. zaliczkowe w Tarnopolu,**

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

W poniedziałek dnia 25 b. m. o godz. 4 po południu odbędzie się w biurze Towarzystwa w Tarnopolu przy ul. Mickiewicza l. 20

**Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie**

na które wszystkich P. T. członków niniejszem zapraszamy.

**Porządek dzienny:**

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1906.
2. Zamknięcie rachunkowe za rok 1906.
3. Wniosek Komisji rewizyjnej na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
4. Ewentualne wnioski członków.

**DYREKCJA:**

**Dr. Joachim Rosen.**

**Maurycy Herman.**

**Akcyjna Spółka naftowa „Schodnica“.**

Stosownie do uchwały dzisiejszego XI. Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia wypłaca kasa banku Anglo-Austryackiego za

**kupon dywidendy**

Akcyjnej Spółki naftowej „Schodnica“ za rok 1906

(Nr. 11)

**dwadzieścia pięć koron**

od dnia 18 b. m.

Rada nadzorcza.

(Przedruk nie będzie płacony.)

**Sezon 1907.**



**Eabryka i skład kapeluszy**

pod firmą

**ANTONI KAFKA**

(przedtem Kożelouzek)

Lwów, ul. Halicka 4, obok katedry.

Poleca na sezon wiosenny i letni kapelusze i cylindry najmłodniejsze własnego wyrobu jakoteż kapelusze i cylindry z fabryki P. i C. Habiga e. i k. nadwornych dostawców we Wiedniu i innych najlepszych fabryk zagranicznych w najnowszych fasonach i kolorach po najtańszych cenach, również wielki wybór kapeluszy dla dzieci.

CENNIKI GRATIS I OPŁATNIE.

**MAŚĆ naskórna MOULIN**

w PARYŻU.



Maść ta leczy wrzodki, przyszczo, ozerwoności, krosty, wagner, wysypkę, liszaje, hemoroidy, śwędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porostych włosów i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.

Stoik 2 1/2 frank. we Francji, w Paryżu, w aptece p. MOULIN, 30 ulica Louis de Grand.

We Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, We-wińskiego, Beisera, Sklepińskiego, Ehrbara i Rukera. W Krakowie w aptekach pp.: Trauceyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

**Gdy rozmokną drogi**

skutkiem wiosennych roztopów, będzie to, co każdego roku, że albo się nawozów sztucznych nie kupi, albo ich zwieźć i użyć nie będzie można. Prosimy więc bardzo P. T. Gospodarzy o korzystanie z zamarniętych dróg i możliwie najrychlejsze zamawianie naszych sztucznych nawozów.

I. Gal. Towarzystwo akcyjne dla przemysłu chemicznego. Lwów, Akademicka 8.

**Polecamy**

z gwarancją pisemną, własnego wyrobu

Sypialnie komplet. lust. i marm.	od K. 450.—
Jadalnie z marm. i krzesłami	300.—
Garnitury salonowe najstar. wykończ.	200.—
Łóżka żelazne szafkowe z materacem, koł-dra i poduszką razem	40.—
Otomany kryte silną materią	50.—
Kanapa łożko najstar. wykończone	75.—
Toalety mahoń. z lustrami	40.—
Krzesła skórą kryte	11 50
Salonki, etażerki, parawaniki, meble gięte, stoliki fantazyjne.	

Przed podróżaniem zakupiony ogromny zapas portier, firanek, stór, pleców, koców, materij meblowych, dywanów, chodników oraz kółder i materaców sprzedajemy po dawnych niskich cenach. — Przy większych zamówieniach spłaty najdogodniejsze. — Wszelkie zamówienia i przerabiania przyjmujemy i wykonujemy we własnych pracowniach tapicerskich, stolarskich i poscielowych.

**J. SCHUSTER i K. TOCZYSKI**

Lwów, ul. Trzeciego Maja l. 5.

L. 124.906/06 IX.

**OGŁOSZENIE LICYTACYI.**

Magistrat rozpisuje publiczną licytację ofertową na wydzierżawienie na przeciąg trzech lat począwszy od 15 lipca 1907 do 15 lipca 1910:

1. przedsiębiorstwa prowadzenia kantyny w miejskim budynku t. zw. wagi pomostowej na targowicy zboża i siana na Gabryelówce;
2. przedsiębiorstwa prowadzenia wyszynku i restauracji na mocy koncesyi przemysłowej gminy m. Lwowa w ubikacjach dotychczasowych na terytorium nowej rzeźni miejskiej na Gabryelówce.

Cenę wywołania rocznego czynszu przedsiębiorstwa ad 1. ustanawia się na kwotę 2.000 koron, zaś przedsiębiorstwa ad 2. na kwotę 4.000 koron.

O przedsiębiorstwo ad 1. ubiegać się mogą tylko koncesyonowani szynkarze lub dzierżawcy przedsiębiorstwa gospodnio-szynkarskiego, zaś o przedsiębiorstwo ad 2. ubiegać się mogą osoby posiadające wymaganą ustawowo kwalifikację do samodzielnego wykonywania przemysłu gospodnio-szynkarskiego.

Licytacja odbędzie się we czwartek, dnia 28 marca 1907 o godzinie 11 przed południem w IX. Departamencie Magistratu (ratusz, parter) za pomocą piśmiennych ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w kasie miejskiej wadium wynoszące pięć procent oferowanego czynszu rocznego.

Oferować można na oba przedsiębiorstwa razem lub też na każde z osobna.

Blższe warunki można przejrzeć w IX. Departamencie Magistratu w godzinach urzędowych od 9 rano do 1 w południe.

**Magistrat król. stoł. miasta.**

Lwów, 4 marca 1907.